REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, ŚRODA, 7 LUTEGO 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 300. | № 32.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

NEW YORK 35,700.
LONDYN 167,750.
PARYŻ 2,300.
BRUKSELA 2,025.
BERLIN 0,90.

Polityczne wiadomości i komentarze.

—o—

P. STECZKOWSKI NIE ZOSTAŁ MIANOWANY DYREK. P. K. K. P.

Wczorajsza „Republika" podała wiadomość, iż p. Steczkowski otrzymał list od min. skarbu Grabskiego z propozycją objęcia stanowiska dyrektora P. K. K. P. Inne natomiast pisma doniosły, iż p. Steczkowski już nominację otrzymał.

Nasz warszawski korespondent celem sprawdzena istoty rzeczy udał się do ministerstwa skarbu, gdzie po poinformowano, że wczorajsza wiadomość „Republiki" była prawdziwa. **Pan Steczkowski nie został mianowany dyrektorem P K. K. P., chociaż odpowiednie propozycje w tej sprawie otrzymał. Decyzja co do wyznaczenia następcy p. Bigo jeszcze nie została powzięta.**

POLITYKA NA GROBIE.

„Rzeczpospolita" donosi, iż w szeregu wieńców, złożonych na grobie Niewiadomskiego, znajdował się również wieniec od Towarzystwa polsko-francuskiego. Nie ulega wątpliwości, że sprawa Niewiadomskiego nawet po jego śmierci jest bardzo aktualną kwestją polityczną. Jest rzeczą bardzo ciekawą, czy w statutach Towarzystwa polsko-francuskiego mieści się również punkt, pozwalający mu na ingerowanie w wewnętrzne sprawy polskie. Interesujące jest również, co powiedział, aby nasza prawica, gdyby jakieś towarzystwo, — powiedzmy, polsko-portugalskie, zechciało wziąść udział w demonstracji robotniczej pierwszego maja. Towarzystwo polsko-francuskie jest przytym jak gdyby oficjalnie uznaną prywatną ekspozyturą przymierza francusko-polskiego i zbliżenia kulturalnego. Czy polega ono tylko na popieraniu poczynań i dążeń naszej narodowej demokracji?...

KONFERENCJA POLSKI Z PAŃSTWAMI NADBAŁTYCKIEMI.

Ag. Wschodnia donosi: W końcu bm. ma się w Helsingforsie odbyć konferencja przedstawicieli Polski i państw nadbałtyckich. Konferencja będzie miała charakter konferencji ekonomicznej, celem zebrania materjału dla przyszłych traktatów handlowych pomiędzy państwami bałtyckiemi.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Na wczoraiszym posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pos. Hartglas referował sprawę wniosku klubu żydowskiego o uchylenie przepisów prawnych, ograniczających uprawnienia ludności żydowskiej w b. zaborze rosyjskim. Przedstawiciele prezydjum rady min. i ministerstwa spraw zagranicznych złożyli oświadczenie, że rząd w ciągu miesiąca wniesie należycie umotywowany projekt regulujący uprawnienia ludności żydowskiej w myśl zasad konstytucji. Komisja wyznaczyła referat o zaprowadzenie sądów przysięgłych w b. Kongresówce pos. Smiarkowskiemu.

INTERPELACJE W KOMISJACH.

Komisja wojskowa rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu szereg interpelacji, a mianowicie interpelację pos. Libermana w sprawie używania wojska do sądowych egzekucji osób skazanych prze sądy cywilne. Interpelację pos. Nawrockiego w sprawie zaliczenia ochotnikom czasu służby wojskowej.

TABLICA PAMIĄTKOWA.

Wczoraj o godzinie 12-tej w południe marszałek Sejmu Rataj zwołał posiedzenie wicemarszałków Sejmu w sprawie wmurowania pamiątkowej tablicy ku uczczenia ś. p. pierwszego prezyd. Rzplitej Gabrjela Narutowicza. Postanowiono ażeby tablicę wmurowano w dolnym westibulu Sejmu.

—o—

NOWE DROGI POROZUMIENIA

POMIĘDZY FRANCJĄ A ANGLJĄ NAWIĄZE NOWY GABINET PO UPADKU POINCARE.

Tel. wł. — PARYŻ, 7 lutego. — Nadchodzące z zagłębia Ruhr informacje usposabiają coraz bardziej ugodowo opinję francuską. Szczególnie szeroką propagandę za nawiązaniem łączności z Anglją i Ameryką prowadzą lewi republikanie pod kierownictwem deputowanego Herriot.

Zbliżone do niego pisma: „Information" i „Petit Journal" proponują obranie następującej drogi: 1) Wstrzymanie wszystkich środków przymusowych w zagłębiu Ruhr i wytworzenie stanu odprężenia, 2) natychmiastowe rokowania dyplomatyczne z Londynem w sprawie odszkodowań z udziałem delegata niemieckiego. 3) opróżnienie zagłębia Ruhr z wojsk francuskich, jeśli nastapi porozumienie; 4 delegowanie międzyalianckiej komisji inżynierów która będzie miała kompetencje sięgające poza traktat wersalski.

W związku z akcją lewych republikanów, oraz wzmacniającym się stanowiskiem Clemenceau opinja francuska coraz bardziej oswaja się z myślą o bliskim upadku gabinetu Poincare. „L'Oeuvre" przewiduje, że nastąpi po nim gabinet Herriot-Loucher, którego pierwszym dziełem będzie dojście do kompletnego porozumienia z Wielką Brytanją i Stanami Zjednoczonymi. J. A.

FRANCUZI CHCĄ ROKOWAĆ.

A. W. — WIEDEŃ, 7 lutego. „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że w związku z pogłoskami o rzekomych rokowaniach Stinnesa z francuskimi przemysłowcami w Wiesbadenie francuskie ministerjum spraw zagranicznych wyjaśnia, iż rząd francuski gotów jest w każdej chwili do bezpośrednich rokowań z Niemcami, o ile rząd niemiecki wystąpi z możliwemi propozycjami. Rząd francuski odrzuca natomiast wszelkie pośrednictwo i nie może prowadzić [illegible] z nieurzędowymi osobistościami niemieckimi, jak np. ze Stinnesem.

O POKOJ NA WSCHODZIE.

KONFERENCJA LOZAŃSKA NIE DAŁA REZULTATU, ALE SPODZIEWANE JEST WKRÓTCE PODPISANIE POKOJU.

Tel. wł. — LONDYN, 7 lutego. — Reuter donosi z Lozanny: W delegacji francuskiej oświadczono dziś prasie, iż Turcy gotowi są do najdalej sięgających ustępstw w sprawie kapitulacji i podpisanie pokoju jest kwestją jednego dnia. W międzyczasie wyjechali z Lozanny wszyscy główni delegaci, nie pozostawiając nikomu żadnych pełnomocnictw i pozostało jedynie kilku rzeczoznawców oraz biuraliści. Jedynie Cziczerin, wyjeżdżając do Berlina, zaznaczył, iż wróci na każde wezwanie. Dziennikarzom, którzy wprost z delegacji francuskiej udali się do tureckiej, by tu sprawdzić wiadomości, oświadczono, że nic nie jest wiadome w sprawie ustępstw turków. Wykupili oni już nawet bilety kolejowe i dziś wieczorem wyjeżdżą z Lozanny. Turcy zaprotestowali wreszcie przeciw postępowaniu delegacji francuskiej, która nieprawnie przemawia w ich imieniu.

Mimo tak pesymistycznie nastrajających wiadomości z Lozanny, w kołach politycznych Londynu przypuszczają, że obecnie nie chodzi o robicie konferencji ale o jej odroczenie, prawdopodobnie na 10 dni. Druga konferencja zbierze się prawdopodobnie w Wenecji. E. S.

ZAPÓŹNO...

PAT — PARYŻ, 7 lutego. Havas. — Delegacja turecka w Lozannie zgodziła się na projekt traktatu pokojowego wobec którego zajmowała dotychczas stanowisko odmowne. Oświadczenie to jednak przyszło do Londynu zapóźno.

Ismet basza chce opuścić Lozannę w środę o 8-mej rano. Spodziewają się, że rząd angielski udzieli odpowiedzi na propozycje Ismeta. Z dobrze poinformowanych źródeł potwierdza się wiadomość, że turcy uczynili propozycję Curzonowi w sprawie zawarcia odrębnego pokoju, jednakże oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości dotąd niema.

OPINJA TURECKA.

PAT. — LOZANNA, 7 lutego — Przed opuszczeniem Lozanny Ismet basza stwierdził, że wedle przekonania delegacji tureckiej tylko całość projektu traktatu powinna być zbadana. Wszystkie sprawy, co do których nie nastąpiło porozumienia w d. 4 lutym z wyłączeniem klauzuli ekonomicznych powinna być przedmiotem późniejszych rokowań.

PAT. — LOZANNA, 7 lutego — Po naradzie odbytej z sekretarzem konferencji, Ismet basza oznajmił, że dziś rano opuści Lozannę.

TURCY OPUŚCILI LOZANNĘ.

PAT. — LOZANNA, 7 lutego. — Ismet basza oraz większa część współpracowników delegacji odjechała dziś z Lozanny o godzinie 7-ej rano. Delegację turecką reprezentuje w Lozannie sekretarz delegacji.

OPINJA ANGIELSKA.

PAT. — LONDYN, 7 lutego — Curzon oświadczył wobec przedstawicieli prasy ,że mimo koncesji ze strony sojuszników turcy targowali się jeszcze o niektóre punkty i dodał, że uczynił wszystko dla osiągnięcia porozumienia, a nawet opóźnił swój wyjazd z Lozanny. Curzon stwierdził następnie, że istotnie czyniono mu propozycje w sprawie odrebnego pokoju, ale propozycje te odrzucił, oświadczając, że tylko bezwzględne solidarne postępowanie sojuszników może doprowadzić do osiągnięcia pokoju oraz do uzyskania trwałych podstaw traktatu.

PAT. — LONDYN, 7 lutego. — Rada min. zastanawiała się nad propozycjami Ismeta baszy. Rząd angielski uważa propozycje Ismeta za niedostatecznie poważne i widzi tylko jeden sposób rozwiązania kwestji, a mianowicie podpisania układu po udzieleniu przez rząd angorski bezpośrednich i absolutnych gwarancji.

WALKA O ZAGŁĘBIE RUHR

PRZESZŁA W STAN CHRONICZNY,

OPÓR NIEMIEC TRWA.

A. W. — BERLIN, 7 lutego. — Rząd niemiecki przygotował nową notę z protestem przeciwko wkroczeniu wojsk francuskich do Badenji.

Termin wręczenia noty dotychczas nie ustalony. Tendencje, jakie się ujawniły w tonie gabinetu Rzeszy, a które zmierzały do zerwania stosunków dyplomatycznych, z Francją, spotkały się ze stanowczą odmową Cuna.

KONTROLA NAD WĘGLEM.

A. W. — BERLIN, 7 lutego. — Według informacji prasy niemieckiej Francuzi zamierzają otoczyć ścisłym pierścieniem wojskowym przyczółek mostowy w Kolonji. W tym celu zorganizowane już zostały nowe stacje kontrolne. — „Vossische Zeitung" dowiaduje się z Essen, że kordon wojskowy w Ruhrze jest bardzo ścisły. Kontrola nad węglem jest do tego stopnia szczegółowa, iż pomimo usilnych starań nie mogą Niemcy zmylić czujności straży francuskich.

Władze okupacyjne przystąpiły do pobierania cła w Duesseldorfie i Duisburgu. W przeciągu jednego dnia wczorajszego zebrano około 200 miljonów marek.

KOMUNIŚCI I SOCJALIŚCI.

PAT — LILLE, 7 lutego. Kongres socjalistów odrzucił propozycję partji komunistycznej w sprawie utworzenia jednolitego frontu dla podjęcia akcji przeciwko okupacji zagłębia Ruhry.

A. W. — PARYŻ, 7 lutego. — Korespondent „Times'a" dowiaduje się, że w kołach poinformowanych krążyły pogłoski, jakoby Niemcy były w przededniu kapitulacji. Na giełdzie dewizy francuskie podniosły się o 2 punkty.

Jednakże w kołach oficjalnych zachowują nadal rezerwę. Komunistyczna „Rothe Fahne" pisze że większość dzienników burżuazyjnych zapewniała, jakoby Niemcy obficie i na długi czas są zaopatrzone we wszystko. W istocie jednak blokada daje się już odczuwać. — Przemysł włókienniczy i metalowy zmniejszył już swoją produkcję. Robotnicy pracują zaledwie kilka godzin dziennie. Nie wystarczy głosić hasła „aż do końca", trzeba zapewnić ludności środki egzystencji.

A. W. — BERLIN, 7 lutego. — Wydział partyjny obu grup socjalistycznych przyjął po ożywionej dyskusji rezolucję, stwierdzającą konieczność kontynuowania oporu przeciwko okupantom francuskim również ze strony robotników.

Rezolucja jednocześnie odżegnuje się od „nacjonalistycznej hecy" domagając się walki z reakcją. — Dalej rezolucja stwierdza, że walka robotników prowadzona jest jakoby z własnej inicjatywy, nie zaś z polecenią rządu niemieckiego.

DALSZE REPRESJE FRANCUSKIE.

PAT — BERLIN, 7 lutego. Wolf. Jak donoszą z Essen, okupacja francuska coraz bardziej daje się we znaki Niemcom, mimo że liczba wojsk francuskich została zmniejszona. Właściciele hoteli zażądali 24 miljony marek za kwatery dla oficerów. Nieobliczone są jeszcze koszty mieszkań prywatnych dla urzędników i wojsk okupacyjnych, wynoszących około 374 miljonów marek.

PAT. — LYON, 7 lutego. Wiele osobistości ze sfer politycznych zostało w dalszym ciągu wydalonych z terenu okupowanego. Kilka dzienników wzywających do przeciwstawienia się zarządzeniom władz francuskich uległo zawieszeniu.

A. W. — PARYŻ, 7 lutego. — „Echo de Paris" podaje, jakoby w Duesseldorfie miarodajne czynniki francuskie przygotowywały dalsze sankcje, które polegać będą na dalszej blokadzie. Po uniemożliwieniu wywozu węgla nastąpi zakaz wywozu produktów przemysłu metalurgicznego, oraz zakaz przywozu rudy i innych materjałów, niezbędnych dla zagłębia westfalsko-nadreńskiego.

PODRÓŻ GENERAŁA WEYGAND.

A. W. — WIEDEŃ, 7 lutego. Paryski korespondent „Neue Freie Presse" donosi że urzędowe koła francuskie zaprzeczają wiadomościom, jakoby ponowna podróż gen. Weyganda i ministra Le Trocqueura do zagłębia Ruhry stała w związku z zamiarem wprowadzenia w życie nowych sankcji. Żadne nowe sankcje nie są podobno obecnie projektowane. Gen. Weygand i minister Le Trocquer opuścili 6 bm. wieczorem Duesseldorff.

POŁĄCZENIE NIEMIEC Z ROSJĄ.

Dnia 26 stycznia rb. zakończone zostały w Berlinie prace konferencji w sprawie bezpośredniego połączenia kolejowego między Rosją a Niemcami jakoteż między Rosją a Litwą przez Łotwę i Estonję. Normane uruchomienie tych pociągów przewidziano na dzień 1 maja rb.

NIEMCY O SKRZYŃSKIM.

Gdański ko[illegible]ndent [illegible]ki“ (H P) telefonuje pod datą 7 bm. „Danziger Neuste Nachrichten“ rozważa mowę wczorajsza min. Skrzyńskiego i pisze iż wywiera ona wrażenie następujące. Chociaż Polska popiera Francję, stara się unikać konfliktu z Niemcami. Jednak że w razie starcia z Moskwą lub Kownem w sprawie Kłajpedy, polacy mają za sobą pełne poparcie Francji.

REKTORZY WYŻSZYCH UCZELNI U PREMJERA SIKORSKIEGO.

Wczoraj przed południem prezydent rady ministrów przyjął na dłuższem posłuchaniu rektorów wszystkich wyższych uczelni polskich, którzy przedstawili mu dezyderaty wszechnic i grona profesorskiego. Premjer przyrzekł rozpatrzyć z całą przychylnością przedłożone mu żądania.

MARKA POLSKA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Nasz warszawski kor. (J. U.) telefonuje nam:

Marka polska wprowadzona zostanie na Górnym Śląsku dopiero dnia 1 marca, jako równorzędny środek płatniczy z marką niemiecką, która obiegać będzie do 1 listopada. Jednak już obecnie siłą faktu staje się ona jedyną walutą na Górnym Śląsku. Dziś już wypłaty robotnikom uskuteczniia się w markach polskich, gdyż przemysł nie rozporządza wystarczającą ilością marek niemieckich.

—x—

NIEBEZPIECZEŃSTWO WYLEWU WISŁY POD KRAKOWEM ZAŻEGNANE.

AW. — KRAKÓW, 7 lutego — Według doniesień dzienników krakowskich stan wody na Wiśle w dn. wczorajszym stale opadał. O godz. 8 rano stan wody powyżej zera wodowskazu wynosił 80 centymetrów, w południe 70, o godz. 6 wieczorem 50 centymetrów. W porównaniu ze stanem poniedziałkowym, (140 cm) spadek wody jest bardzo znaczny.

Niebezpieczeństwo wylewu Wisły jest wobec tego zupełnie zażegnane.

—x—

KONSOLIDACJA DŁUGÓW ANGIEL.

A. W. — PARYŻ, 7 lutego. — Pomiędzy ambasadorem angielskim w Waszyngtonie, a amerykańską komisią do sprawy długów zagranicznych, nastąpiło porozumienie co do konsolidacji długu angielskiego. Aczkolwiek układu jeszcze nie zawarto, jednakże wszystkie prawie punkty sporne zostały załatwione pomyślnie. Pozostały po ustaleniu jedynie pewne szczegóły, dotyczące sposobu i terminu spłaty procentów.

W kołach politycznych spodziewają się, że prezydent Harding będzie mógł na początku przyszłego tygodnia przedstawić kongresowi kompletny projekt uregulowania długu angielskiego.

O INTERWENCJĘ PAPIEŻA.

PAT. — KOLONJA, 7 lutego. — Według doniesień „Koelnische Volkszeitung“ kardynał Gaspari wystosował do karydynała Schutze w odpowiedzi na jego apel do papieża pismo, zapewniając go, że wypadki w Nadrenji i zagłębiu Ruhry leżą Ojcu świętemu bardzo na sercu i że ojciec św. nie zaniechał uczynić wszystkiego, ażeby przyczynić się do zapewnienia pokoju.

TROCKI PRZECIW WOJNIE.

AW. — MOSKWA, 6 lutego — Na jednem z ostatnich zebrań partyjnych wystąpił Trocki w dłuższem przemówieniu przeciw wojnie, dowodząc, że dla Rosji konieczne jest utrzymanie pokoju.

W czasach ostatnich daje się wogóle w wyższych sferach komunistycznych zauważyć wzrost tendencji pokojowych.

TROCKI DZIĘKUJE KOMUNISTOM NIEMIECKIM.

AW. — MOSKWA, 7 lutego — Wszystkie dzinniki ogłaszają rozkaz Trockiego, zawirający entuzjastyczne podziękowanie komunistom niemieckim, za czerwony sztandar, ofiarowany czerwonej armji. Sztandar ten wręczony zostaje 10 pułkowi czwartej dywizji strzelców, który uczestniczył w ważniejszych operacjach wojennych, na polskim froncie, gdzie „odznaczył się męstwem“ zaś w sierpniu roku 1920 przy odwrocie armji sowieckiej z pod Warszawy „zmuszony by“ przekroczyć granicę Prus wchodnich i poddać sie internowaniu na terytorjum niemieckiem.

Pułk ten obecnie nazywać się będzie pułkiem imienia „proletarjatu niemieckiego“.

OPORNE STANOWISKO LITWY

W SPRAWIE KŁAJPEDY WEDŁUG RELACJI GALWANOUSKASA

Tel. wł. — BERLIN, 7 lutego — Litewska Agencja Telegraficzna donosi z Kowna: Podczas wręczenia przez posłów ententy ultimatum rządowi litewskiemu w sprawie Kłajpedy, litewski minister spraw zagranicznych Galwanauskas w obszernym przemówieniu wyjaśnił, co spowodowało ze strony rządu litewskiego sprzyjanie zajęciu Kłajpedy.

Litwa przez dłuższy czas nie była de jure uznana przez państwa europejskie i interesy jej zawsze były odkładane na plan ostatni. Również i sprawa Kłajpedy nie rokowała szybkiego rozwiązania i ostatecznie niewiadomo było, kiedy ono nastąpi, gdyż ententa ciągle uważała Kljpedę za przedmiot targów politycznych. Przytym dyrektorjat ententy na terytorjum tym prowadził fatalną politykę, germanofilską, nie zwracającą zgoła uwagi na interesy i wolę ludności. Z powyższych powodów rząd litewski uważał się za uprawnionego moralnie do odrzucenia ultimatum rady ambasadorów i nadal zajmować będzie w tej sprawie oporne stanowisko.

NIE MYŚLĄ WYCOFAĆ SIĘ.

AW. — KŁAJPEDA, 7 lutego — 7 bm. dowódca oddziałów powstańczych Budrys wysłał do komisji aljanckiej notę, w której komunikuje, że powstanie w Kłajpedzie skierowane było jakoby tylko przeciwko dyrektorjatowi krajowemu Kłajpedy tudzież że rząd obecny, składający się z nowego dyrektorjatu jest jakoby rządem, obranym prze ludność i wskutek tego prawomocnym. Nota Budrysa oświadcza, że **oddziały ochotnicze nie myślą wcale wycofać się z Kłajpedy i będą się broniły do ostatniej kropli krwi.** W dalszym ciągu nota Budrysa zapewnia, jakoby rząd litewski nie miał nic wspólnego z powstańcami, wskutek czego nie jest w stanie armji powstańczej ani rozwiązać, ani odwołać. W każdym razie powstańcy nie poddadzą się wezwaniu komisji i nikt nie zmusi ich do odwrotu czy rozbrojenia

SIŁY POWSTAŃCÓW.

AW. — KŁAJPEDA, 7 lutego — Położenie dotychczasowe jeszcze nie jest wyjaśnione. Rząd Simonajtisa, rozporządzając znacznymi środkami pieniężnemi i wykorzystując panujące obecnie w Kłajpedzie bezrobocie, zdołał zgromadzić dość znaczny oddział wojska.

KONFISKATA ODPOWIEDZI.

AW. — KŁAJPEDA, 7 lutego — Odpowiedź komisji koalicyjnej na notę Budrysa nie mogła być podana przez prasę kłajpedzką do wiadomości publicznej wskutek konfiskaty, tak, że pod pustymi szpaltami pozostawiono 3 nazwiska członków komisji aljanckiej.

OBRADY SEJMU.

Dyskusja budżetowa. — Wszystkie stronnictwa prócz endecji głosują za prowizorjum.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefonem z Warszawy)

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad prowizorjum budżetowem, która właściwie posiadała charakter generalnej debaty nad działalnością rządu i dała okazje wszystkim stronnictwom do ponownego wypowiedzenia się, jak to już miało miejsce przed paru tygodniami po expose prez. ministrów Sikorskiego. Przez mównicę przesuwali się znów reprezentanci różnych ugrupowań sejmowych, a więc: przedstawiciel „Piasta“ p. Byrka, „Wyzwolenia“ poseł Łypacewicz PPS. poseł Diamand i t. d. Mowcy ograniczali się nietylko do spraw prowizorjum budżetowego, lecz rozprawiali na temat całokształtu polityki rządu i swego do niej stosunku. Szczególnie ciekawa i słuchana z wielkiem zainteresowaniem przez całą izbę była mowa posła Diamanda. Przemówienie jego obfitowało w liczne dygresje natury polemicznej, a jego dowcipne odcinania się na „zwischenrufy z prawicy“ wywoływały wielką wesołość w izbie. Niemniej interesujący był ten ustęp mowy posła Diamanda, gdy zwracał on uwagę na fakt, że poprawie finansów państwowych i zwyżce waluty krajowej towarzyszy zawsze kryzys przemysłowy, który pozbawia pracy setki tysięcy robotników. Dlatego też mowca przewiduje i u nas ten przykry objaw i wzywa rząd, aby poprawa finansów podniesienie marki polskiej nie odbyło się kosztem ubogich rzesz robotniczych. O ile dyskusja nad prowizorjum budżetowem będzie się odbywać w tym tempie, jak dotychczas, końca jej należy oczekiwać dopiero w sobotę, kiedy to odbędzie się głosowanie, w którem prawica znów spróbuje swych sił, aby obalić rząd gen. Sikorskiego. Jednakże można już dziś śmiało powiedzieć, że jej się to nie uda, gdyż lewica tworzy tę samą większość, jaką przegłosowała votum zaufania. J. U.

PRZEBIEG POSIEDZENIA

PAT. — WARSZAWA, 7 lutego. — Na posiedzeniu sejmu odbywały się w dalszym ciągu **rozprawy nad prowizorjum budżetowem.**

Pos. Chęciński (Chrz. demokracja) oświadczył, że jakkolwiek stronnictwo mowcy zajmuje nieufne zasadniczo stanowisko względem obecnego rządu, to jednak stosunek do preliminarza budżetowego uzależnia od konieczności państwowych. Stawiam wniosek o odesłanie ustawy do komisji dla rozpatrzenia nowych wydatków.

Pos. Byrka (P. S. L.) polemizuje z wywodami pos. Zdziechowskiegu, omawiając sprawę wojskowości zaznacza, **że na ryczałtowe oskarżenia administracyj wojskowej nie mamy prawa sobie pozwalać i wypowiadać się przeciwko ustanowieniu cywilnego minstra spraw wojskowych.** Przechodząc do kolejnictwa, oświadcza, że uzdrowienie kolejnictwa może nastąpić przez ograniczenie personelu, podwyższenie taryf, odpaństwowienie i wydzierżawienia.

Pos. Diamand (P. P. S.) dowodzi, że budżet na rok 1923 powinien być załatwiony przed dniem 31 grudnia. Jeżeli tego nie uczyniono, to wprowadzono stan bezprawia. Mowca zwraca się z apelem do całej izby, oświadczając, że rząd przedsiębrał wielkie i trudne dzieło i dlatego **należy zapomnieć o teoretycznej opozycji,** bo inaczej do naturalnych trudności jakie rząd ma do pokonania, dołączy się jeszcze rzucanie mu kamieni pod nogi. U nas **do płacenia podatków trzeba dopiero społeczeństwo przyzwyczaić. Nie pomogą ustawy, jeżeli społeczeństwo nie będzie za niemi stało (głos: słusznie).** Minister skarbu chce opracować podatek przemysłowy na innych podstawach, obawiam się jednak, że to będzie niedopowiednie. — Z wielkiem uznaniem przyjeliśmy oświadczenie ministra skarbu, że odciąży od podatków urzędników i robotników. W sprawie drożyzny mowca oświadcza, że drożyzna może i musi być zwalczaną. — Państwo powinno wziąć w swoje ręce sprawę normowania cen.

Pos. Łypacewicz (P. S. L. Wyzwolenia) przeciwstawia się wywodom pos. Zdziechowskiego. Oświadcza się on, że demagogicznem jest twierdzenie, jakoby podatki proponowane przez rząd, pociągać miały za sobą ciężary, przechodzące siłę ludności. W wydatkach na armję oszczędności byłyby lekkomyślnością. Min. Grabski nie przedstawił jeszcze w całości programu, nie można zatem mówić o szczegółach. Postarajmy się, ażeby w Polsce nie było tylko pozorów praworządności i tej praworządności bronić będziemy.

Pos. Reich (Koło żydowskie) oświadcza, że cyfry preliminarza stały się już dzisiaj fikcją. Następnie domaga się prawa święcenia sobót przez żydów i protestuje przeciwko insynuacji, jakoby żydzi byli wrogami państwa. Nie chcemy państwa w państwie, lecz będziemy naszych praw bronić w ramach konstytucji.

Pos. Chądzyński (N. P. R) ubolewa, że rząd poprzedni nie wniósł budżetu. Stronnictwo mowcy nie wdając się w szczegóły postanowiło poprzeć rząd i głosować za prowizorjum.

Pos. Wasińczuk (Ukrainiec) uskarża się, że preliminarz przewiduje znaczne zapomogi dla księży rzymsko-katolickich. Grosz publiczny składany przez obywateli wszystkich wyznań nie powinien być używany dla zasilania duchownych jednego wyznania. Następnie domaga się uwzględnienia potrzeb szkolnictwa ukraińskiego i żąda równomiernego rozłożenia wydatków. Na koniec oświadcza, że stronnictwo jego będzie głosowało za prowizorjum.

Ks. Stankiewicz (Białorusin) uskarża się, że prowizorjum nie uwzględniło równiomiernego rozłożenia ciężarów na obywateli bez różnicy narodowości. Klub jego będzie głosował za prowizorjum, ale domaga się przytem, ażeby prowizorjum uwzględniło potrzeby białoruskie.

Pos. Somscher (klub niem.) jest zdania, że najlepszym jest budżet wtedy, gdy jest stałym. Stronnictwo stawia szereg zastrzeżeń w kwestji likwidacji majątków niemieckich, a w końcu oświadcza, że klub będzie głosował za prowizorjum.

Następnie zabrał głos sprawozdawca **pos. Osiecki** wprowadzając szereg sprostowań rzeczowych na wywody przemówców. Następnie oświadcza, że w czasie dyskusji zgłoszone zostały dwie rezolucje. Pierwsza w sprawie **przeprowadzenia redukcji urzędników o 10 procent do dnia 1 lipca, zaś do końca roku o dalsze 15 procent i drugie w sprawie zniesienia w ciągu 15 dniu ministerstw zdrowia i min. poczt i telegrafów.**

W głosowaniu wniosek pos. Chęcińskiego upadł 194 głosami przeciw 49. — Następnie ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, przyjęto też rezolucję komisji. Poprawki posłów Wasilczuka i Prystańskiego dotyczące potrzeb szkolnictwa mniejszości narodowych odrzucono. — Przyjęto również rezolucje P. S. L., żądając przeprowadzenia do 1 lipca r. b. redukcji urzędników o 10 proc. a do końca roku r. b. o dalsze 15 procent wreszcie rezolucję P. S. L. wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu dni 15-tu projektu o zniesienie min. zdrowia publicznego oraz min. poczt i telegrafów. Całą ustawę przyjęto następnie en bloc w trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie w sobotę o godzinie 4-tej po południu.

—o—

CELE POWSTAŃCÓW IRLANDZKICH

A. W. — LONDYN, 7 lutego. Przedstawicielowi „Daily Mail“ udało się dotrzeć do de Valery w jego kryjówce w Irlandji.

Z wywiadu jakiego de Valera udzielił dziennikarzowi wynika, że republikanie irlandzcy będą walczyć aż do końca dla dwóch następujących celów: zerwanie całkowite z Anglją i koroną angielską i ustanowienie republiki w Irlandji.

ROKOWANIA NIEMIEC.-SOWIECKIE

A. W. — HELSINGFORS, 7 lutego. Według wiadomości z Moskwy rokowania handlowe niemiecko-sowieckie postępują raźnie naprzód.

Prasa sowiecka krytykuje bierne stanowisko rządu niemieckiego i jest zdania, że Niemcy rachują na to, że Rosja będzie stanowiła dla nich rekompensatę ekonomiczną miast Ruhry.

WYPRAWA PRZEZ SAHARĘ.

PAT — LYON, 7 lutego. — Francuska misja powracająca na samochodach pancerniczołgach przez Saharę przybyła do Algieru do miejscowości Bemba.

ZAMÓWIENIA BRONI.

PAT — PRAGA, 7 lutego. „Bohemia“ donosi, że zakłady przemysłowe Skody otrzymały znaczne zamówienia z Anglji, Włoch, Szwajcarji i Danji. Przypuszczają, że jest to na skutek zawieszenia prac we fabrykach zagłębia Ruhry.

!! BEZ KAROTY !!

Dnia 10-go lutego 1923 r.

W ostatnią sobotę karnawałową odbędzie się

W SALI FILHARMONJI

„Wielka Reduta“

na rzecz

wykończenia budowy Sanatorium w „Uzdrowisku“.

Mnóstwo atrakcji między innemi ruleta, karuzela, fantowa loterja, konkurs taneczny, kiosk lalek i t. p.

Dwie orkiestry. :: Jazz Band.

Panie w kostjumach lub w maskach. Panowie obowiązkowo w strojach wieczorowych.

Początek o 10 wieczór.

Bufet obficie zaopatrzony.

421—2

Nr. 33. **REPUBLIKA** ŁODŹ 8 LUTEGO 1923

MOWA MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Z zaciekawieniem oczekiwaliśmy exposе ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego. W chwili tak najeżonej trudnościami międzynarodowemi, gdy losy całej Europy ważą się na szalach wojny i pokoju, gdy przyszłe nasze losy uzależnione są ściśle od stosunków pomiędzy mocarstwami, od załatwienia spornej kwestji niemieckiej, zagłębia Ruhr, pokoju na wschodzie, Kłajpedy, gdy od strony Litwy dochodzą nieprzyjazne pomruki, a cała prasa notuje sowieckie alarmy, mowa ministra spraw zagranicznych w Sejmie może być dla naszego zdezorjentowanego społeczeństwa cennym drogowskazem, promieniem jaskrawego światła, który rozedrze chmurę ciemności i niepokoju.

Jeśli sądzić z przeszłości, nie mieliśmy powodu spodziewania się czegoś nadzwyczajnego. Expose wszystkich naszych ministrów spraw zagranicznych posiadają już ustaloną sławę. Jak gdyby w tajnych archiwach przy ul. Wierzbowej przechowywana była magiczna recepta, według której ci wszyscy czarodzieje preparują swoje leki...

Oto jej przypuszczalne brzmienie:

1) Polska powstała, jak Wenus z piany morskiej, z traktatu wersalskiego i dlatego przywiązana jest do traktatów wszystkiemi nićmi serca i łańcuchami rąk i nóg.

2) Francja nas kocha i my kochamy Francję. Nasze przymierze jest małżeństwem z najczystszej miłości i prócz tego przynosimy sobie nawzajem największe posagi.

3) Kochamy także wszystkich innych i wszyscy inni nas też kochają i są nam wierni, co jest oparte na naszej wzajemności.

4) Bogu dzięki rozwijamy się i zawieramy coraz to nowsze traktaty. Nawet nie chcemy się bić z Niemcami i z Rosją, ani z litwinami, ani z nikim, chociaż wszystkie te państwa mają czarne charaktery i w cichości ducha knują dla nas zgubę.

5) Wogóle nie umiemy jeszcze dobrze mówić językiem politycznym, a jedynym słowem, które ciągle gaworzymy, szczebioczemy, wykrzykujemy, powtarzamy (aż do znudzenia) jest: „pokojowość" we wszystkich wypadkach, przypadkach, odmianach, trybach, i czasach.

Oto jest recepta. I na jej wzór warzyli swe czarodziejskie leki wszyscy dotychczasowi ministrowie: Sapieha, Skirmunt, Patek i cała plejada pomniejszych gwiazd, które jedna po drugiej blakły, bankrutowały i przepadały w ludzkim zapomnieniu. Pan minister Skrzyński ani zdźbła nie uronił z mądrych myśli swoich poprzedników, owszem, do pięknych ich tradycji dodał jeszcze kilka bardzo wątpliwie pachnących kwiatuszków. Gdyby exposе p. Skrzyńskiego było pogawędką jakiegoś domorosłego polityka, nikt nie zwróciłby na nie nawet najmniejszej uwagi. Zmuszeni jesteśmy niestety zająć się tą mową, gdyż płynie ona z wysokiej trybuny sejmowej i z ust ministra Rzeczypospolitej.

Najszkodliwszą nieprawdą jest, że „Polska powstała na traktatach, które zakończyły wielką wojnę". Polska nie powstała, na żadnym papierze, ale Polska — dwudziesto-miljonowy przeszło naród — powstała z własnej woli historycznej, własnego wiekowego męczeństwa i własnych sił żywotnych. Nic tak bardzo nas nie poniża, jak myśl, że istniejemy tylko dzięki woli innych i na podstawie jednego pergaminu, który zgnije tak, jak gniły dotychczas wszystkie pregaminy historji, jak szły w niepamięć wszystkie traktaty najświętsze od faraonów i królów perskich aż po ostatniego cara.

To jest pierwszy i największy błąd ministra polskiego, który może myśl tę wyczytał w bulwarowych dziennikach Paryża i Londynu, ale który nie czuje całej godności historycznej narodu polskiego. Tak mówić nie wolno ministrowi polskiej Rzeczypospolitej.

Dalej powiada p. Skrzyński: „Na czoło wybija się przymierze, które jest głęboko zapisane w sercu każdego polaka, którego uzasadnienie sięga wstecz i zapuszcza korzenie w bohaterską przeszłość obu narodów, którego trwałość zagwarantowana jest bezwzględną i absolutną wspólnością interesów politycznych i ekonomicznych obu państw — przymierze z Francją".

Chętnie zgadzamy się na pogląd, że przymierze polsko-francuskie jest koniecznością, że jest ono dla nas bardzo pożyteczne, ale przecież przymierza zawiera się dla obustronnej korzyści, a nie dla powtarzania tylko pacierza za panią matką. Jeżeli Francja jest naszym przyjacielem, to uczmy się od niej, jak od przyjaciela i pamiętajmy, że Francja ma na celu również tylko własne korzyści i były chwile, kiedy w objęciach moskiewskich Francja całkiem zapomniała o tym, że biedny naród polski żyje w kazamatach w niewoli, a prócz „Varsovie-Russie" istnieje jeszcze polska Warszawa i naród polski!...

Frazesy o wzajemnych sympatjach i miłości, które dla wszystkich poważnych polityków w świecie są tylko ładną, ale bezwartościową, nierealną dekoracją, powtarzają się w exposе p. Skrzyńskiego, jako poważne podstawowe zasady polityki. Przypomina to, niestety, tę anekdotyczną obronę adwokata przed sądem, który powiada: „Panowie sędziowie, wy uwolnicie oskarżonego, wy to dla mnie zrobicie!"...

Z takiemi tradycjami sentymentu i łaski czas już zerwać od dawna, tem bardziej, jeśli te umizgi i zapewnienia dotyczą wszystkich, począwszy od Wielkiej Brytanji i Francji, a kończąc na Łotwie i Turcji.

Cóż nam po nowych traktatach, po „zacieśnianiu węzłów sympatji" na prawo i na lewo, jeśli dotychczasowa praktyka tego systemu wydała już owoce i to bardzo gorzkie?...

Od czterech lat słyszymy ciągle to samo, a Polska — wielkie państwo o trzydziestu miljonach mieszkańców, bogate we wszystko, o czem dusza zamarzy, wciąż stoi na szarym końcu międzynarodowych petentów i ogląda się wciąż za możnemi protektorami.

Dlatego chcielibyśmy usłyszeć od nowego ministra spraw zagranicznych nie moralne zapewnienia o czułej zgodzie z wszystkimi, ale o tym, co zamierza uczynić, aby zapewnić Polsce właściwe międzynarodowe stanowisko, czego chce dokonać, aby interes Polski, a nie sentyment odniósł największe korzyści.

Jest rzeczą bardzo smutną, że exposе p. Skrzyńskiego nie znalazło w Warszawie swego bezlitosnego krytyka. W „Kurjerze Porannym" i „Kurjerze Polskim" czytaliśmy już hymny pochwalne na cześć p. Skrzyńskiego, który rzekomo tylko nie jest krasomówcą, ale jest za to politykiem i dyplomatą najczystszej wody i najdelikatniejszego odcienia.

Nie zgadzamy się z tym. Na posiedzeniu sejmu na którym było wygłaszane exposе, ocenili je sami posłowie. Ziewali, chodzili, pukali, rozmawiali, tylko nie słuchali. Ani jednego brawa, ani jednego protestu. I ta masa, ten komplet sejmu wydał już wyrok na p. Skrzyńskiego: „To wszystko, co minister mówi, jest pozbawione dla nas wszelkiego interesu, wszyscy już to doskonale znamy."

Zupełnie podzielamy zdanie całego sejmu. Tu nie chodzi o elokwencję i gdyby p. Skrzyński swoim jękliwym, dziecinnym głosem wypowiedział choćby jedną zdrową, jędrną myśl, nikt by nie uważał na brak daru wymowy. Bowiem wymagamy od ministra nie języka, ale głowy.

Nie można w jednym artykule wyczerpać wszystkich grzechów exposе. Tu daliśmy tylko ogólny szkic naszej opinji. Z bukieciku p. Skrzyńskiego zostawiamy sobie na deser na jutro, najwonniejszy kwiatek, którym jest ustęp mowy ministra o panslawiźmie.

Czesław Ołtaszewski.

LISTY Z KRAKOWA.

Hierarchja pracy.

Kraków, w lutym.

Przed tygodniem zakończył się strejk krakowskich składaczy drukarskich. Trwał trzy i pół miesiąca.

Nie był to strejk zwyczajny. Punktem spornym nie były kwestje ekonomiczne. Po krótkich oporach właściciele drukarń skłonni byli przyjąć ekonomiczne żądania składaczy. Także polityka nie wydelegowała swoich demonów dla podsycania sporu w pracowniach drukarskich. Wprawdzie z faktu, że strejk wybuchł krótko przed dniem wyborów, wyciągano powierzchowny wniosek, że celem jego jest zamknięcie ust prasie mieszczańskiej, jednakże późna data zakończenia strejku dowodzi wymownie fałszywości tego wniosku. Nie chodziło ani o płace, ani o wybory. Coś znacznie bardziej poważnego znajdowało się u podstaw tego niezwykłego zatargu, który trwał przeszło sto dni. Robotnicy wysunęli dwa śmiałe żądania: pierwsze dotyczyło rozszerzenia atrybucji biura pośrednictwa pracy do rozmiarów, ograniczających całkowicie swobodę właścicieli drukarń w doborze pracowników; drugie zmierzało do przyznania pracownikom prawa nieskładania artykułów, skierowanych przeciwko organizacjom robotników drukarskich. Oba te żądania przyjęli właściciele drukarń, jako zakusy uzurpatorskie. W pierwszem dopatrywali się nieuzasadnionych uroszczeń w kierunku uzyskania wpływu na wewnętrzną administrację przedsiębiorstw; w drugiem widzieli wszystkie cechy cenzury robotniczej. Odpowiedzieli bezwzględnym oporem. Nie chcieli zrezygnować z prawa swobodnego gospodarzenia i swobodnego myślenia. Robotnicy zaś nie chcieli zrezygnować z możliwości, jakie otwierała przed nimi siła ich organizacji zawodowej i świadomość własnej niezbędności społecznej. Strejk trwał.

Dokoła strejku toczyły się liczne dyskusje. Wynik ich był prawie zawsze niekorzystny dla robotników i prawie zawsze słuszny. Ale w jego umotywowaniu kurzyło się od rupieci myślowych, od starych zaprószonych formułek, od nieprzemyślanych przesłanek, od niesprawdzonych sprawdzianów.

Wszystkie te formułki i przesłanki, świadomie lub nieświadomie opierały się na idei wyższości pracy umysłowej nad fizyczną. Idea ta, jak koń cyrkowy obiegała wkoło myślową arenę dyskusji. Pojawiała się ona za każdym argumentem, jako argument argumentu, a tam gdzie się nie pojawiała, była czynna jako sufler najprzeróżniejszych myśli i myślątek. Czyżby naprawdę była tak bezwzględnie prawdziwa? Zobaczmy.

Jeśli spojrzymy na sprawę z punktu widzenia użyteczności społecznej, nie znajdziemy żadnej miary, któraby nam pozwoliła na wywyższanie pracy umysłowej ponad pracę fizyczną. Jedna i druga jest równie niezbędna społeczeństwu; jedna i druga zaspakaja jego potrzeby. Ale czy potrzeby te są równej wartości? Odpowiedź prosta: potrzeby umysłowe zajmują wyższy szczebel dopiero wtedy, kiedy zaspokojone potrzeby fizyczne szczebel ten opróżniły. Możnaby nawet wyciągnąć stąd wiele wniosków na korzyść pracy fizycznej. I w pewnych sytuacjach gospodarczych wnioski te przemiatają ulice miast z bezwzględnością prawdy, która szuka drogi i kłuje. Zresztą nie odgraniczamy żywych dziedzin martwemi granicami. Praca fizyczna nieraz (a może nawet zawsze) służy także potrzebom umysłowym, a praca umysłowa nieraz (a może nawet zawsze) pracuje także dla potrzeb fizycznych.

Psychologicznie rzecz biorąc — degradacja pracy fizycznej dokonuje się pod wpływem negatywnych uczuć, jakie budzi obraz pewnych przedmiotów, dokoła których pracuje pracownik fizyczny lub wygląd zewnętrzny pracownika fizycznego w czasie pracy.

Przykład kanalarza lub kominiarza lustruje sprawę jaskrawo. Przedmiot zajęć pierwszego i wygląd zewnętrzny drugiego dalekie są od budzenia w nas zachwytu. Każdy to przyzna. Te same dwa momenty uczuciowo negatywne dają się odnaleźć w każdej prawie pracy fizycznej, a w każdym razie w najbardziej typowych jej rodzajach. W ten sposób pojęcie pracy fizycznej kojarzy się na stałe z uczuciami negatywnemi i wkońcu ono samo pokrywa się nalotem znaków minusowych. Ale wyobraźmy sobie, że żyjemy w epoce, w której technika zrealizowała już widziadła senne fantastów i że praca kanalarza i kominiarza odbywa się już nie bezpośrednio na tym tak mało ponętnym terenie przedmiotów, podpadających zakresowi ich zajęć, lecz że odbywa się ona „na odległość", za pomocą jakiegoś kunsztownego aparatu, gdzieś w czystym, lśniącymi kaflami gabinecie. Wówczas przerwałyby się dawne asocjacje, idea pracy fizycznej wydobyłaby się ze skojarzeń uczuciowych o znakach ujemnych i narzuciłaby człowiekowi inny stosunek do niej. Gdyby praca kanalarza odbywała się aparatem telegrafisty, hierarchja pracy straciłaby część swoich podstaw psychologicznych.

Ale dokoła pracy fizycznej i umysłowej istnieją inne jeszcze skojarzenia psychologiczne. Pracę fizyczną opłacało się zawsze gorzej od pracy umysłowej (lub pracy, której wykonawcy mieli przygotowanie umysłowe). Ta niższość ekonomiczna powodowała ogólną niższość życiową. Na tem tle musiały formować się assocjacje, które doprowadzały poprzez pewne reakcje czysto psychologiczne do specjalnego systemu miar w dziedzinie wartości. Praca z którą związana była ogólna niższość życiowa, musiała być degradowana. Ale wyobraźmy sobie, że nagle zmieniają się miary. Że właśnie praca fizyczna jest lepiej płacana, że ona to otwiera drogę do wszystkich ogrodów życia.... Że ona to czyni z kaprysu suwerena, a z portfelu czarodzieja. Czyżby i wtedy praca tkacza uchodziła za niższą od pracy dyrektora banku?

Nie ulega wątpliwości, że hierarchja, stosowana do pracy umysłowej i fizycznej, zdradza także wpływy pewnych idei filozoficznych, a nawet teologicznych. Teorja wyższości duszy nad ciałem i teorja pokrewieństwa substancjalnego między naturą myśli a naturą boską, musiały użyczyć pracy umysłowej hypnotyzujących blasków. Ale cóż się stanie, jeżeli pierwszej teorji nie przyjmiemy, a druga — po odrzuceniu Synajskiej niewiadomej — straci swój urok?

Tadeusz Peiper.

Amerykanie otrzymują koncesje na Sachalinie.

Korespondent dzienników angielskich na Dalekim Wschodzie pisze o amerykańskiej koncesji na Sachalinie:

Otrzymałem szczegółowe informacje, co do twierdzenia moskiewskiej delegacji handlowej o udzieleniu szerokiej koncesji naftowej na Sachalinie amerykańskiemu towarzystwu, które otrzymuje między innemi przywilejami—prawo budowy dwóch portów nad Oceanem Spokojnym. Nie jest to pierwsza daleko idąca koncesja, którą Moskwa udziela kapitalistom amerykańskim na tym właśnie miejscu, gdzieby najlepiej mogła przyciągnąć uwagę japończyków.

W roku 1920 nadzwyczajna oferta została zrobiona przez rząd sowiecki panu Washingtonowi, agentowi Vanderlipa dla syndykatu kalifornijskich kapitalistów, mających na celu eksploatację Kamczatki. Koncesja ta wywołała swojego czasu wielką sensację. Z Tokio nadeszło oświadczenie, iż „rząd japoński nie może się zgodzić na żaden czyn, któryby naruszył prawo traktatu japońskiego wobec Rosji, albo jej żywotne interesy z jakich bądź względów, czy to czysto geograficznych, czy też innych". Po takim oświadczeniu wszelkie posłuchy o koncesji Vanderlipa natychmiast ustały.

Obecne fakty, dotyczące Sachalinu, są następujące: Południowa połowa wyspy jest własnością japońską, zaś północna część należy do Rosji, lecz jest obecnie zajęta przez japończyków, którzy motywują swe osiedlenie tytułem odszkodowania za zamordowanie siedmiuset japońskich poddanych w Mikołajewsku w 1920 r. Japończycy wycofali się z Syberji lecz nie z Sachalinu.

Ostatnie oficjalne oświadczenie, dotyczące Sachalinu, jest skonstruowane przez japońskiego ministra spraw zagranicznych na sejmie 23 stycznia bież. roku. Rząd japoński spodziewał się, że Rosja niebawem stwierdzi swą odpowiedzialność za zajęcia w Mikołajewsku". W międzyczasie zaś japończycy zajęli tereny, które mają być oddane grupie amerykańskiej. Wynika więc pytanie, czy rząd japoński przychyli się przywita towarzystwo amerykańskie mające eksploatować tereny, sąsiadujące z posesjami japońskiemi. Zarazem powstaje równie wątpliwość co do zgody Stanów Zjednoczonych na działalność swych obywateli w tym właśnie kierunku. Myślą przewodnią całej tranzakcji jest przypuszczalnie chęć wytworzenia przez Rosję punktu spornego między Japonją a Ameryką.

„REPUBLIKA"
ŁÓDŹ
8-go lutego 1923 r.

SPORT

„REPUBLIKA"
ŁÓDŹ
8-go lutego 1923 r.

Zgrzyty z walnego zgromadzenia Ł. Z. O. P. N.

W ubiegłą niedzielę po południu odbyło się w lokalu Kl. Sport. „Rapia", doroczne walne zgromadzenie Ł. Z. O. P. N., z udziałem licznych przedstawicieli tow. sportowych z Łodzi i okręgu. Początkowy nastrój upoważniał do nadziei że to zebranie, które po latach niewoli i licznych esperymentalnych doświadczeniach w dotychczasowej pracy sportowej po odzyskaniu wolności, stanie wreszcie na wymaganym dla sprawy poziomie i poświęci jej należyte zrozumienie. Wszystkich tych, a przedewszystkiem tych, maluczkich, spotkał bardzo przykry zawód, zgotowany im przez burżujów sportowych dzierżących w swych rękach losy rozwoju sportu i wychowania fizycznego młodzieży w naszym Manchestrze. Wykazali oni bowiem dobitnie — (każdy na swój sposób, że zasadą ich jest, ich własne „ja" połączone jedynie z egoistycznem interesem klubu, poza którym sprawa ogólna, sprawa, która wymaga niezbędnie pewnej dozy szlachetności i poświęcenia jej tego własnego ja, jest im zupełnie obcą. Ich szumne, długotrwałe mowy, koncentrowały się w jednem haśle, niedopuszczenie nikogo do postępu i do pracy na polu sportowem, boby to mogło zaszkodzić ich hegemonji, którą obecnie dzierżą.

Na wzniosłe argumenty podniesione przez ludzi prawdziwie ideowych, dążących do podniesienia poziomu sportu w naszem mieście, nie potrafili oni wprawdzie, żadnych własnych choć w przybliżeniu jako przeciw-argument wartościowych wniosków postawić, lecz walcząc, jedni otwarcie, drudzy zaś skrycie, zmajoryzowali tych nielicznych bezinteresownych pracowników dla ogólnej sprawy i w rezultacie przeprowadzili swoje egoistyczne szkodliwe poglądy.

Przed rozpoczęciem posiedzenia dało się zauważyć, jak w gabinetach i korytarzach otaczających salę posiedzeń, uwijali się przeciwnicy postępu, przyciskując pojedyńczo do muru tych, których głosy były im potrzebne do obalenia niemiłych im projektów; byli to właśnie ci skryci, którzy będąc prawie w agonji, swoje resztki na przeciąg jednego roku chcieli ratować i — uratowali. Są to najwięksi szkodnicy! Na sali zaś podczas posiedzenia usłyszeliśmy wygłoszone obawy przez tych, którzy walczyli z otwartą przyłbicą, są oni mniej szkodliwi, ponieważ dają możność pomówienia ze sobą otwarcie, jednakże ich przeciw—postępowe argumenty nie znoszą najmniejszej krytyki. Bo czyż warto jest łamać kopję np. nad twierdzeniem, że w razie uzupełnienia klasy A. ich dochody z zawodów się zmniejszą; twierdzimy, że skutek byłby zupełnie przeciwny! Zwalczanie zaś przez nich powiększenia ilości klubów w klasie B. jest zupełnie niezrozumiałem, albowiem ci maluczcy nie są w stanie być ich konkurentami, natomiast rozwojowi sportu mogli by się znacznie przysłużyć, nie sięgając do ich dziurawych kieszeni. Otóż tym właśnie maluczkim powiedzieli oni na pociechę, że nie widzą i nie uznają potrzeby współpracy dla ich rozwoju i egzystencji. Jako jedyną radę, jaką im udzielili, była ironiczna wskazówka, że kto się nie utrzyma ten może się ze spokojem rozwiązać!?... bez komentarzy. Wierzymy, że wtedy te niedobitki znalazłyby między nimi wielu przyjaciół, którzyby się rzucili na tak łatwą zdobycz, aby ją rozszarpać.

Ten brak zrozumienia i niczem nieuzasadniony egoizm zrównał Łódź pod względem sportu z jakąś Pipidówką. Nieuzupełniona klasa A. pogra sobie jeszcze cały rok pod hasłem, „co mi zrobisz", a klasa B już w r. ub. wykazała znaczny spadek, prócz dwóch klubów czołowych, nie mając koniecznej podniety zejdzie na psy. Jeżeli obecni politycy sportowi nie zejdą wkrótce z drogi, którą sobie obrali, toŁódź jeszcze cały szereg lat poczeka na osiągnięcie przysługującego jej w sporcie polskim miejsca.

Klasa B. liczy obecnie 5 klubów, a do uzupełnienia jej do ilości przewidzianej statutem potrzeba jeszcze 7, a zatem za 7 lat Łódź zrówna się z Krakowem. Czołowe kluby tej klasy będą walczyć zawzięcie o przejście jednego z nich do klasy A, natomiast kluby nie mające żadnych widoków, bardzo często zbudowane przykładem z góry, do nierentujących się zawodów o mistrzostwo nawet nie staną. Przykładów mamy zresztą dość z r. ub.

Nie lepiej dziać się będzie w r. b. w klasie A, w której wegetacja polegać będzie na „fortwursteln", jedynie tylko dlatego, że ktoś z egoistów wykalkulował sobie, że dla niego tak będzie lepiej.

Tymczasem będziemy sprowadzali na zawody towarzyskie zamiejscowe drużyny klasy B i C po to, ażeby nasza klasa A mogła od nich porządnie brać w skórę, a publiczność zrażona do słabszych, będzie uczęszczała jedynie na zawody tych silnych. I dopiero wtedy pierwsi zorjentują się może, że niedopuszczając na uzupełnienie obu klas na tak zwanej drodze dyplomatycznej, sami siebie w kozi róg zapędzili, w zamian nie zyskując zgoła nic, ogólnej sprawie niepowetowane szkody wyrządzili.

Fr. Romanek.

Przyszłość Ł. K. S.

(Rozmowa trenerem p. Zeislerem).

Nasz referent sportowy skorzystał z uprzejmości zaangażowanego przez Łódzki Klub Sportowy trenera p. Zeislera i zadał mu kilka pytań, na które nasz interlekutor wyraził się dosyć optymistycznie..

Jego optymizm możemy z całym naciskiem potwierdzić, ponieważ znane nam są wyniki jego fachowej pracy w krakowskiej „Jutrzence". Klub ten posiada nieliczny i fizycznie bardzo słabo rozwinięty materjał, z którego p. Zeisler wkrótkim stosunkowo czasie porobił wybitnych graczy. Wystarczy, jeżeli wspomnimy o zwycięstwie reprezentacji polskiej nad szwedzką w r. ub. w Stockholmie, gdzie gracz „Jutrzenki" o zwycięstwie decydującą bramkę zrobił. Od czasu pracy p. Zeislera w „Jutrzence" poziom gry tegoklubu stale się podnosił, tak, że w r. ub. żadna reprezentacja Polski i Krakowa bez graczy „Jutrzenki" nie grała.

O Ł. K. S-ie wyraził się p. Zeisler, że materjał w graczach zastał wspaniały, który po odpowiedniem rozsegregowaniu zostanie ujęty w ramy dyscypliny i etyki sportowej, i rozpocznie systematyczne trenowanie graczy. Przedewszystkiem koniecznem jest, wyraził się p. Zeisler—pomyśleć o graczach młodych, którzy dzięki nie umiejętnej taktyce wszystkich polskich klubów sportowych marnieją. Wiem, że szczytem marzeń każdego młodego sportowca jest granie w pierwszej drużynie danego klubu. Tymczasem u nas do pierwszej drużyny dostają się nie ci najlepsi, lecz ci którzy potrafią lepiej koło swoich interesów chodzić. Więc starzy gracze grają ku szkodzie młodych tak długo, aż się zupełnie nie „zedrą" nie do puszczając przez ten czas na swoje miejsce nikogo. Rezultat jest taki, że pewnego dnia dany klub, mimo kilkudziesięciu młodych i zdolnych graczy niema pojęcia o nich i wybiera na wakujące miejsca protegowanych, co bardzo często obfituje w bardzo przykre następstwa. Ł. K. S. w r. b. — wyraził się p. Zeisler — nie musi zdobyć mistrzostwa, ale po dłuższej intensywnej pracy w roku następnym i nadal nikt go nie pokona.

Następnie zdaniem p. Zeislera bardzo ważną rzeczą jest etyka sportowa i zachowanie się graczy zarówno na boisku, jak i poza nim, które to sprawy drużyna, względnie klub musi niemniej intensywnie uprawiać i wpajać w swych graczy. Zdarza się bowiembardzo często, że drużyna mimo pięknej gry i zwycięstw nie cieszy się sympatją u publiczności, zwłaszcza obcych miast. Publiczność zle uprzedzona prowokuje graczy, a ci ostatni nie mając na takie wypadki przygotowanych nerwów wywołują swem postępowaniem dalekonośne w skutkach nieprzyjemności.

Na zapytanie o dyscyplinie i karności sportowej to ta — odpowiedział p. Zeisler—jest zasadą w sporcie; każdy gracz musi robić to co mu polecono, grać na tej pozycji, którą mu wyznaczono, a przedewszystkiem musi bezwzględnie i puktualnie przybywać na treningi. Od tego bowiem będzie zależeć, nietylko wstawienie go do danej drużyny, lecz w celu usunięcia złego przykładu dla innych, należenie do klubu wogóle. Każdy gracz musi sobie wybić z głowy, że bez niego klub przestanie istnieć i, że on jest członkiem nie do zastąpienia.

F. R.

Kronika sportowa.

—o—

Komisja sportowa Ł. K. S.

zawiadamia wszystkich czynnych członków, że od wtorku dn. 6 lutego b. r. roz poczęły się systematyczne treningi i ćwiczenia pod fachowem kierownictwem trenera p. Zeislera. Treningi będą się odbywać codziennie od godz. 3-ej po południu według następującego porządku:

I i II drużyna we środy i piątki na boisku D. O. K. IV; pozostałe drużyny oraz nowicjusze w poniedziałki i soboty.

Pierwszy wspólny mecz-trening I i II drużyny odbędzie się **w niedzielę, dnia 11-go b. m. o godz. 2-ej po południu na boisku D. O. K. IV.**

Komisja sportowa prosi pp. graczy o regularne uczęszczanie na treningi i bezwzględne zastosowanie się do sportowego trybu życia, gdyż właściwy sezon zawodów rozpocznie się już w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Gracze, którzy jeszcze nie zwrócili kostjumów, proszeni są o zwrot takowych do szatni na boisku celem zaprowadzenia prawidłowej kontroli inwentarza.

Komisja sportowa Ł. K. S.

—o—

Podział klasy C okręgu łódzkiego na podokręgi, który został przez walne zgromadzenie Ł. Z. O. P. N. uchwalony, naszem zdaniem nie może być brany poważnie, ponieważ wnioskodawcy nie przygotowali go odpowiednio, a co najważniejsze, nie mieli dokładnych wiadomości, gdzie i jakie boiska się znajdują. Przedewszystkiem prowincja jest naszym władzom sportowym zupełnie nieznaną, o której zupełnie nic się nie wie czy wogóle nadające się do rozgrywek o mistrzostwo boiska posiada. Sprawa ta musi być przez W. G. i D. Ł. Z. O. P. N. dokładnie zbadaną, poczem może dopiero nastąpić obowiązujący podział na podokręgi i wylosowanie kalendarza.

„Szturm" niema przyjaciół w Łodzi. Dowiodły tego gorące i niezbyt przychylnie o tej przyjaźni świadczące debaty przy okazji przeniesienia tego klubu do klasy A, na ostatniem walnem zgromadzeniu Ł. Z. O. P. N. „Szturm" wypuścił z rąk jedyną okazję, na nadzw. walnem zgromadzeniu w sierpniu ub. r., przed którem miał niemal pewne poparcie Ł. K. S. Jednakże po niefortunnem przeniesieniu się „Szturmu" na stronę przeciwników Ł. K. S. jego szanse znikły zupełnie.

Wobec powyższego przychodzimy do przekonania, że przeciwko Ł. K. S. nietylko trudno, lecz wprost niemożliwem jest walczyć, ponieważ ostatni posiada najcięższe armaty (mówców), którzy niemal każdego, jeżeli nie przekonają, to umęczą do tego stopnia, że musi im być powolnym.

ZABAWY SPORTOWE.

W sobotę dna 10 b. m. urządza Ł. K. S. bal kostjumowy w sali miłośników muzyki w Grand Hotelu, wejście od ulicy Krótkiej. Początek o godzinie 11 wiecz., kostjumy nie obowiązują.

— W ubiegłą sobotę odbyła się zabawa taneczna grona miłośników sportu, uzupełniona bogatym programem artystycznym, który obecnych zupełnie zadowolnił. Sale straży ogniowej Tow. akc. Scheibler Grohman wypełnili członkowie i zaproszeni goście po brzegi.

—x—

Kronika zagraniczna.

Austrja. Na czele tabeli o mistrzostwo wysunęli się znowu „Amatorzy" przed „Rapidem", który obecnie bawi w Hiszpanji i odnosi tam znaczne sukcesy. „Rapid" jest pierwszą drużyną środkowej Europy, która się hiszpańskim bykom nie dała wziąć na rogi.

Węgry. M. T. K. kilkuletni mistrz Węgier, który w r. ub. stracił około 15 starych i słynnych graczy, jest znowu na czele klubów klasy A w rozgrywkach o mistrzostwo. Przed rozpoczęciem rozgrywek wszystkie pisma sportowe ubolewały nad stratami tego klubu, którego starzy gracze w charakterze trenerów po całej kuli ziemskiej się rozjechali, jednakże jak widzimy, obawy ich były płonne, ponieważ w krótkim stosunkowo czasie klub ten sięgnął do swego rezerwoaru i z rezerwami po kilku początkowych niepowodzeniach wybił się znowu na pierwsze miejsce. Do takich to rezultatów dochodzi się przy pomocy trenerów i umiejętnej pracy.

Berlin — Lipsk 1 : 0.

Pierwszy raz po 10-letniej przerwie spotkały się reprezentacje powyższych miast ubiegłej niedzieli w Lipsku. Zainteresowanie zawodami było ogromne, — gdyż mimo zimna 13.000 widzów otoczyło boisko sportowe.

Berlińczycy zawiedli jednak zapełnienie przedstawiali oni bowiem żadnej całości i mimo kilku wybitnych jednostek swą grą nie pokazali nic nowego.

Atak bez akcji, pomoc tylko w obronie przedstawiała pewną wartość, natomiast dla napadu nic nie zdziałała, dobrą natomiast była obrona i bramkarz który w pierwszej połowie gry rzut karny brawurowo obronił.

Reprezentancja Lipska w tyłach była znacznie lepszą od gości, których obrona jedynie dzięki słabemu atakowi gospodarzy odróżniała się. W napadzie gospodarzy wyróżnił się lewy skrzydłowy, którego praca z powodu zupełnie słabej gry reszty ataku i braku strzałów na bramkę nie przyniosła żadnej korzyści. I właśnie dzięki temu niezdecydowanemu atakowi Lipsk zamiast zasłużonego zwycięstwa poniósł porażkę.

W Berlinie K. S. „Alemania" natrjumfował nad „Union 92" 2:1, które to zwycięstwo wymieniony klub zawdzięcza wyłącznie swej obronie. „Viktoria" zdobyła dwa punkty na „Meteor" z rzutu karnego, jakiego „Meteor" nie potrafił dla siebie wyzyskać.

„Unio" S. C. C. uzyskał przeciw „Weissensze 1900" rekordowy wynik 10:1.

. . . . . .

Polsce nie stoi obecnie nic na przeszkodzie w nawiązaniu stosunków sportowych z Niemcami. Klasa niemiecka jest klasą równającą się całej środkowej Europie, zaś marka niemiecka byłaby przy sprowadzaniu drużyn niemieckich dobrym sprzymierzeńcem.

W południowych Niemczech. S. V. Fuerth zwyciężył poraz drugi na swem własnem boisku mistrza Bawarji — „Bayern" 5:0, pomimo, że przeciwnicy byli sobie zupełnie równi, z tą tylko różnicą, że gospodarze prócz gry nie zapomnieli o strzelaniu na bramkę.

F. S. V. Frankfurt po porażce z Offenbachera Kickers 2:7 przestawił ubiegłej niedzieli cyfry w tym samym stosunku na swoją korzyść. — Wynik ten świadczy o poprawie formy Frankfurta i zapewnia mu zwycięstwo w decydującem spotkaniu o mistrzostwo dzielnicy.

F. C. Nuernberg przegrał znowu 2 mecze w Hiszpanji (2:3 i 3:4) niedorównując ani w przybliżeniu wiedeńskiemu „Rapidowi", który jak powyżej zaznaczyliśmy mistrza Hiszpanji 4:0 zwyciężył.

—o—

NARCIARSTWO.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES NARCIARSKI W PRADZE.

A. W. — PRAGA, 7 lutego. — Dnia 5 bm. rozpoczął się w Pradze czeskiej międzynarodowy kongres narciarski. — Kongres otworzył prezydent miasta Pragi Baksa, w obecności ministra spraw zagranicznych Benesza, ciała dyplomatycznego i przedstawicieli władz.

—x—

KONGRES OLIMPIJSKI.

AW. — WARSZAWA, 7 lutego — Najbliższy międzynarodowy kongres olimjijski odbędzie się w kwietniu w Rzymie.

ODEON
WKRÓTCE
Urocza ulubienica Łodzian
MIA MARA
w wielkim dramacie miłosnym
p. t.
Dziewczę z Picadilly

Ceny skaczą
z każdym dniem, mimo tego firma SZMECHEL i ROZNER, Łódź. Piotrkowska 100 i filja 160 sprzedaje po starych cenach dziecinne garnitury, palta, sukieneczki i t. d. 3688-2

Kupujcie 8-proc. pożyczkę złotą.

NA MOIM EKRANIE.

Encyklopedja na rok 1923.

Na wzór ubiegł. roku ogłaszam nową encyklopedję, której celem jest wyjaśnienie pewnych słów i pojęć mających znaczenie niejasne lub symboliczne.

A. Arndt. Znany filantrop na polu budowy szkół powszechnych. Kocha brata, lubi cegły i ma wrodzony wstręt do prokuratorów.

Aptekarz. Gatunek człowieka, który w Polsce choruje na manję wielkości. Szczegóły patrz pod: Skulski, Pogonowski, Groszkowski, Chądzyński i t. p.

B. Bałagan. Instytucja niezmiernie w Polsce popularna. Jest specjalnie uprzywilejowana w sferach urzędowych.

Bal. Patrz pod „Karota".

Byk. Patrz pod „ulubieniec kobiet"

Człowiek. Poczciwe bydlę, mało w Łodzi rozpowszechnione. Co do gatunku „porządny człowiek" — patrz pod „idjota".

Cena. Cena jest jak program witosowców: codzień się zmienia — Bywa: „maksymalna" i wtedy jest specjalnie znienawidzona przez rzeźników piekarzy, mleczarzy i innych dżentelmenów i „stała", która ostatnio wyszła z użycia.

D. „D". Literat poniekąd symboliczna. „Kochany D" wypisuje głupstwa w „Lodzer Freie Presse". Pozatem na literę „D" zaczyna się wiele słów, które mają praktyczne zastosowanie zwłaszcza w sejmie.

Drań, dranie. Ludzie, którym się Łodzi dobrze powodzi.

F. Fajans. Wieloznacznik. Oznacza naczynie nocne, byłego wice-ministra skarbu, kąpiele warszawskie, statek nadwiślański i głuptasa.

G. Gitara. „Nie zawracaj mi gitary!"... — mówi się wtedy, gdy jedna strona chce, a druga nie chce.

H. Helman. „Statystyka i działacz społeczny". Fachowiec w sprawach ceglanych. Na smole też się zna. Wogóle lubi zarobić.

Halka. Opera i część garderoby damskiej. Jeśli chodzi o operę, to patrz „pod...

Przepraszam — zagalopowałem się. Patrzeć pod halkę jest nieprzyzwoicie.

M. Maskarada. Patrz pod: „Podróż naokoło Starego Miasta", „Noc w krainie paska i szmuglu", „Pod znakiem shimmy i hołoty" itp.

Melancholja. Patrz na salę w czasie premjery w teatrze miejskim.

Minister. Człowiek niefachowy, który lada dzień może utracić posadę.

Matołek. Patrz pod „Rozwój".

Mydło. Rzecz w Łodzi używana na „pasek".

Masło. Patrz pod „poczciwi kmiotkowie".

P. Plebiscyt. Zabawka koalicyjna dla nowopowstałych państw.

Patałach. Gatunek dziennikarza. Najlepszy materjał na bandytę prawnego.

Perski, perska, perskie. Perski może być proszek (tani), dywan (droższy) i perskie — oko (najdroższe). Zwykle po perskim oku spędza się chwile na perskim dywanie. Następnego dnia nie pomaga nawet perski proszek.

Pysk. Najważniejsza część ciała kobiety, która tyranizuje męża.

Pantofel. Przedmiot na którym opiera się szczęście większości małżeństw.

R. Ruhr. W Polsce zawsze mówiło się: „zmiękła mu rura". Teraz sprawdza się to na Niemcach.

S. Strejk. Patrz pod „Represje prasowe".

Siano. Zawartość mózgownic dotychczasowych naszych ministrów.

T. Teatr. Patrz pod „plajta".

Z. Zero. Człowiek, zajmujący w Łodzi wybitne stanowisko.

Ż. Żyd. Ulubiony temat rozmów kolejowych.

V. Lak.

——x——

Teatr Miejski. Dzisiaj dla Zrzeszeń „Słaba kobieta" z p. Barwińską w roli tytułowej.

W piątek premjera komedji Galsworthy'ego „Gołębie serce". Sztuka angielskiego autora Galsworthy'ego jedna z jego najsubtelniejszych komedji zawsze cieszyła się powodzeniem olbrzymiem. Ostatnio przed sześciu laty graną była w teatrze „Małym" w Warszawie, gdzie zdobyła sobie sukces zasłużony. Rolę malarza Wellwyna tak samo jak w Warszawie, kreuje Stefan Jaracz. Próby pod osobistym kierunkiem znakomitego artysty dobiegają końca. Obok Jaracza w głównych rolach wystąpią panie: Bronowska, Sarnecka i p. Eugenjusz Snay.

Wiadomości bieżące.

LUTY **8** CZWARTEK

Dziś: Jana z Marty
Jutro: Apolonji

Wschód słońca o g. 7.7
Zachód o g. 4.33
Wsch. księżyca 12.16
Zachód o g. 9.58 r.
Długość dnia 9.26
Przybyło dnia 1.41

Miasta w walce z drożyzną. Magistrat m. Radomia zawiadomił magistrat łódzki, że zwrócił się na zasadzie uchwały radomskiej rady miejskiej — do zarządu związku miast o podjęcie kroków u czynników miarodajnych, by wydały one szereg skutecznych zarządzeń w sprawie walki z drożyzną. Na najważniejsze z takich zarządzeń magistrat m. Radomia uważa: 1) bezwzględny zakaz wywozu artykułów pierwszej potrzeby zagranicę; 2) zniesienie w art. 7 ustawy z dn. 5 czerw. 1922 r. ustępu, zwalniającego producentów rolnych od odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych cen za produkty; 3) wypracowanie przez organa rządowe rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dn. 5 sierp. r. 1922 w przedmiocie zmian w ustawie z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej. Postulaty m. Radomia były przedmiotem dyskusji na ostatniem posiedzeniu magistratu łódzkiego, który postanowił inicjatywę Radomia poprzeć i wystąpić do zw. miast z analogicznym memorjałem.

Aparaty świetlne dla teatru miejskiego. Magistrat postanowił nabyć dla teatru miejskiego specjalne aparaty świetlne, pozwalające obejść się w wielu wypadkach bez kosztownej wystawy naturalistycznej lub stylizacyjnej. Posługiwanie się aparatami świetlnemi stanowi dla teatru ogromną oszczędność, tembardziej, że aparaty te podnoszą artystyczną wartość wystawianych sztuk, zaś amortyzacja aparatów może być rozłożona na lat 40—50.

W sprawie taryfy dorożkarskiej. Celem uregulowania sprawy taryfy dorożkarskiej w Łodzi magistrat postanowił zwrócić się do wydz. Handlowego o ułożenie projektu taryfy w sposób umożliwiający szybką orjentację pasażera; na przyszłość nowe taryfy będą w razie potrzeby automatycznie podwyższane decyzją magistratu. Pozatem magistrat postanowił wystąpić do komisarza rządu na m.Łódź o wydanie zarządzeń dla policji, by ustanowiona taksa była pod surową odpowiedzialnością przestrzegana. Wydział handl. obmyśli jednocześnie środki, które zmuszą dorożkarzy do wyremontowania i odświeżenia dorożek znajdujących się dziś przeważnie w stanie brudnym i zaniedbanym.

O uzgodnienie planów budowlanych. Magistrat łódzki otrzymał — za pośrednictwem okr. dyr. robót publicznych — odpowiedź na memorjał, wystosowany do min. rob. publ. w sprawie uzgodnienia miejskich planów zabudowy z zamierzeniami budowlanemi min. kolei żel. oraz min. spr. wojsk W odpowiedzi tej min. rob. publ. zaznacza, iż zgadza się na dezyderaty zarządu m. Łodzi, prosi min. kolei żel. o współdziałanie z magistratem łódzkim w kwestjach budowlanych oraz proponuje min. kolei żel. bądź zwołanie wspólnej konferencji z magistratem m. Łodzi i okr. dyr. publ., bądź też przekazanie spraw rozbudowy miejscowej insp. drogowej oddz. II warsz. kolei państw.

Z miejskiego uniwersytetu powszechnego. W najbliższym czasie zajdzie szereg zmian w miejskim uniwersytecie powszechnym i nastąpi reorganizacja wykładów. Szczególnie z dziedziny nauk społecznych, które odbywać się będą nie, jak dotychczas w poszczególnych szkołach, lecz w dzielnicach. Inowacja powyższa wprowadzoną zostaje ze względów oszczędnościowych. W sprawie tej reorganizacji skierowano do prelegentów okólnik, winni oni sprecyzować swe poglądy na program prac. (bip)

Z rady szkolnej powiatowej. W piątek rozpoczną się w sali radu miejsk. kursa dla nauczycielstwa, na które zapisało się 20 kandydatów z każdej gminy. Jedynie Zgierz wysyła kilku. Jakkolwiek nauczyciele ci otrzymali na czas trwania wykładu 5-cio dniowy urlop, jednak przerwa w nauce nie zajdzie, gdyż znaleziono odpowiednich następców. (bip)

Sprawy robotnicze.

O PŁACE PRACOWNIKÓW KINEMATOGRAFICZNYCH.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej związku zawodowego pracowników kinematograficznych. Na porządku dziennym znalazła się sprawa związku, przez dłuższy czas niedziałającego. Nie było ścisłej organizacji pracowników kinematograficznych, którzy żadnych podwyżek nie otrzymywali i pod względem zarobków byli upośledzeni w stosunku do innych pracowników.

Wobec tego komisja postanowiła zwołać na dzień 12 lutego br. zebranie wszystkich pracowników kinematograficznych w lokalu o. k. z. z. przed południem w celu omówienia ekonomicznego położenia pracowników kinematograficznych, oraz całego szeregu innych spraw. bip.

STREJK W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM TRWA.

We wtorek dnia 6 bm. odbyło się zebranie strejkujących robotników fabryk pończoszniczych, na którem przedstawiciele robotników złożyli sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji. Jednocześnie zakomunikowali oni robotnikom, że na zwołaną przez inspektora pracy konferencję przedstawiciele przemysłowców nie przybyli i tylko przesłali list z doniesieniem, że ze względów technicznych przybyć na konferencję przed czwartkiem nie mogą, wobec czego następna konferencja odbędzie się we czwartek dnia 8 bm. bip.

Cukrownicy chcą podnieść cenę cukru.

Kierują się ceną mąki.

Nidawno cukrownicy podnieśli cenę cukru z 90 na 125 tys. mk. za worek na tej zasadzie, że marka spadła, obecnie zamierzają podwyższyć cenę cukru dlatego, że jest on tańszy o 40 proc. od mąki, a według obliczeń cukrowników cena cukru „powinna się równać cenie mąki.

Jeżeli więc cena mąki jest wygórowana, trzeba wyśrubować cenę cukru.

Cukrownicy otrzymali na kampanję ostatnią 32 i pół miljarda mk. kredytu rządowego, który jest rodzajem zapomogi, gdyż jest zwrócony w zdepresjonowanej walucie.

Wzamian za to zdzierają z ludności skórę.

Podwyższenie taryfy na kolejkach dojazdowych.

Nasz warszawski kor. telefonuje nam: W „Monitorze Polskim" z dnia 7 bm. ukazało się rozporządzenie ministra kolei żelaznych o podwyższeniu taryfy osobowej na linji tow. akcyjnego łódzkich wązkotorowych elektrycznych kolei dojazdowych, wydane w porozumieniu z min. skarbu, oraz przemysłu i handlu. Na zasadzie tego rozporządzenia taryfa osobowa została podwyższona do 20 marek na osobę i kilometr w kl. III i 300 marek za osobę i kilometr w kl. II.

Osobiste. Artur Szyk, artysta-malarz, wrócił wczoraj z Paryża do Łodzi. Jak się dowiadujemy, p. Szyk został zaproszony na kwiecień po raz drugi do Paryża, oraz do Londynu ze swą wystawą. Artur Szyk wydaje obecnie w Paryżu swą „Księgę Estery" u znanego Maisson Piazza. Pierwszy numerowany egzemplarz książki zamówił rząd francuski dla Bibljoteki Narodowej w Paryżu.

—

Wybrany w dniu 30 ub. m. przez radę miejską ławnik inż. Ludwik Dzieniakowski, wprowadzony został wczoraj przez prez. Rzewskiego w urzędowanie, w charakterze ławnika wydziału handlowego.

Budowa domu ludowego. W skład biorących udział w konkursie na sporządzenie planu budowy domu ludowego, weszli architekci Raniecki i Styfelman z Warszawy oraz z Łodzi Lande, Kaban, Minc, Lisowski i Lubert. (bip)

Strejk w szkole. W 8-mio kl. żeńsk gimn. p. Magalifowej, Wschodnia 62 wybuchł z dn. 21 stycznia br. strejk nauczycielstwa, na tle niedotrzymania umowy przez przełożoną. W szkole tej obowiązują warunki płacy i pracy szkół polskich.

Od początku br. szkolnego **pensja była wypłacana nauczycielstwu bardzo nieregularnie**, wskutek czego nauczycielstwo znajdowało się w kłopotliwem położeniu materjalnem.

Pomimo, że nauczycielstwo kilkakrotnie zwracało uwagę przełożonej o regularne wypłacanie pensji, zgodnie z podpisaną przez nią umowę, przełożona ignorowała żądaniu nauczycielstwa, co w końcu zmusiło je do postawienia ultymatywnego postawienia kwestji tj. jeżeli przełożona nie zobowiąże się do regularnego wypłacania pensji, zgodnie z umową, nauczycielstwo nie przystąpi do pracy.

Wobec odmownej odpowiedzi przełożonej na to żądanie, **nauczycielstwo w dniu 21 stycznia br. zostało zmuszone do przerwania zajęć.** (bip)

Wisła wylała. Wczoraj w godzinach południowych woda w Wiśle poczęła gwałtownie przybierać. Odbiło się to szczególnie fatalnie na dzielnicach, położonych powyżej Czerniakowa na lewem brzegu, a więc na Siekierkach, Augustówce i Siekierkach Małych.

Całe łąki siekierkowskie są zalane. Tak samo szosa i drogi, łączące Siekierki z Czerniakowem i z miastem.

Połączenie z miastem, skutkiem zalania dróg, zostało przerwane. Jedyne obecnie połączenie — to droga wodna za pomocą łodzi. W razie dalszego przyboru, Siekierkom grozi zalanie. Poziom wody podniósł się od wczoraj o 1 i pół metra.

U esperantystów. W styczniu rb. stowarzyszenie esperantystów „Labora" (Praca) w Warszawie, mające na celu rozpowszechnianie języka międzynarodowego esperanto wśród klasy pracującej otworzyło oddział w Łodzi przy ul. Zamenhofa 17.

Sprostowanie. Do wczorajszego sprawozdania z posiedzenia rady miejskiej wkradła się omyłka; w zdaniu „bowiem nadużycia Arndta i Helmana" wydrukowano niewłaściwie: „Arndta i Holenderskiego", co niniejszym prostujemy.

——o——

„Karnawał dziecięcy" w Casinie.

Najwybitniejsi artyści polscy dla dzieci.

Niebywała uczta artystyczna oczekuje naszych milusińskich w sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia. Będą dla nich grać, śpiewać i tańczyć najwybitniejsze artystki i najwybitniejsze aktorki polskie. Będzie to widowisko dla dzieci jakiego dotąd nietylko Łódź nie widziała, ale nawet i stolica.

Stało się już u nas tradycją, iż dla dzieci grają albo dyletanci, albo artyści drugorzędni. To też dotychczasowe widowiska dla dzieci mocno szwankowały pod względem artystycznym. — Należy wziąść bowiem pod uwagę, iż dla dzieci trudniej jest grać, niż dla dorosłych, więc tylko pomyślnie z zadania wywiązać się mogą artyści pierwszorzędni.

W sobotę i w niedzielę (godz. 3'30 po poł.) na scenie teatru Casina roztaczać będą uroki „Karnawału dziecięcego" artyści tej miary, co: Walerja Dobosz Markowska, prymadonna teatru „Nowego", która wystąpi w pastelu p. n. „Laleczka z saskiej porcelany"; Halina Starska, znakomita artystka dramatyczna opowiadać będzie milusińskim bajeczki, Marja Strońska, artystka teatru „Komedja" będzie rozśmieszać i jednocześnie pobudzać do łez wesołemi i smętnemi historyjkami, a Jan Kucharski znany reżyser filmu „Tajemnica przystanku tramwajowego" w roli „Pajacyka" wykonywać będzie na scenie i na widowni, wśród dzieci, niesłychane brewerje, które kochanych milusińskich i rumiane panieneczki w „wieku niebezpieczym" całkowicie wyprowadzą z równowagi duchowej. Jeśli dodamy jeszcze, iż „clou" zabawy stanowić będzie popis sławnej pary baletowej: primabaleriny Ksieni Kuszpietowskiej i baletmistrza Daniela Gaubier, która odegra pantoninę „Żabi król" i odtańczy intermezzo komiczne „Pierrot i Colombina", to stanie się jasne, iż każda matka, która w sobotę i w niedzielę nie przyjdzie z dziećmi do Casina, by oglądać te cuda — ciężko zgrzeszy w stosunku do swoich pociech.

Dr. R. W.

Pociąg Berlin Warszawa. Agencja Wschodnia donosi z Berlina: W ministerstwie kolei i ministerstwie spraw zagranicznych toczą się narady nad ponownem uruchomieniem pociągu Warszawa - Berlin - Paryż na przestrzeni Berlin-Warszawa.

Pociąg ten odchodziłby z Berlina, zabierając podróżnych, przybywających ze Strassburga i Moguncji.

Rezygnacja p. Arndta. W dniu wczorajszym ławnik Arndt zgłosił na ręce pr. Rżewskiego swą rezygnację, komunikując, że—wobec uchwały rady miejskiej—składa jednocześnie protest przeciwko tendencyjnym, jego zdaniem, oskarżaniom komisji i prosi o odebranie mu agend wydziału budownictwa. P. Arndt złożył prócz tego, następujące oświadczenie na piśmie: „Do pana prezydenta m. Łodzi! Wobec czynionych mi zarzutów absolutnie bezpodstawnych, co wykaże w przyszłości śledztwo, dla dobra sprawy i należytego jej wyjaśnienia, uważam za właściwe i celowe zrzec się zajmowanego przezemnie urzędu ławnika magistratu. Łódź, dn. 7 lutego 1923 r. Leopold Arndt.

Na posiedzeniu magistratu, odbytem również w dniu wczorajszym, uchwalono przyjąć rezygnację p. Arndta.

Nowy kierownik wydziału budownictwa. Na miejsce b. ławnika p. Arndta, prez. Rżewski wprowadził wczoraj w urzędowanie, w charakterze kierownika wydz. budowl. p. wice-prezydenta inż. dr. Waryńskiego, przedstawiając go urzędnikom wydziału.

Reduta na „Uzdrowisko". W sobotę d. 10 lutego rb. odbędzie się w sali Filharmonji wielka reduta na dochód „Uzdrowiska". Sympatyczny cel i niezliczona ilość pierwszorzędnych atrakcji wróży tej zabawie rekordowe powodzenie. A więc łodzianki i łodzianie w sobotę w sali Filharmonji na reducie. Początek o g. 10-ej wiecz.

Kupujcie 8-proc. pożyczkę złotą.

Kronika policyjna.

Oryginalne wykrycie kradzieży farby. Przy ul. Szkolnej nr. 8, znajduje się skład farb Jeżego Szulca. Onegdaj wieczorem gdy syn właściciela Erwin wrócił do domu, zauważył w bramie podejrzanego osobnika, wobec czego spojrzał do sklepu, do którego drzwi były otwarte. Spytał więc stojącego, co on tu w bramie robi, na co ten, nie odpowiadając, począł uciekać. Szulc puścił się wpogoń, zatrzymał go i odprowadził do komisarjatu. W komisarjacie stwierdzono, iż schwytany nazywa się Lejzor Rusak zam. przy ul. Kielma 42, który dokonał właśnie kradzieży farby, o czem świadczyły poplamione farbą ręce.

W tym samym czasie wywiadowca urzędu śledczego Domagała, przechodząc ulicą Konstantynowską przy rogu Zachodniej zauważył stojących 3 mężczyzn i kobietę. Czwórka ta wydawała mu się podejrzaną, więc zażądał dowodów osobistych, lecz gromadka się rozproszyła i poczęła uciekać. 2 mężczyzn wywiadowca schwytał i odprowadził do 4-go komisarjatu. Tam usłyszał on, jak Szulc meldował o kradzieży farb. Mimowoli spojrzał on na ręce aresztowanych przez siebie mężczyzn i również zauważył ślady farb. Jednak Fiszer Goldberg ul. Piotrkowska 59 i Moszek Kuperwasser Kielma 42 jak również uprzednio aresztowany Rusak nie chcieli wyjaśnić, gdzie farbę sprzedali. Ponieważ jednak wywiadowca Domagała aresztował złodziejów przy ul. Konstantynowskiej i wiedział, że pod nr. 42 przy tejże ulicy mieści się „Melina Paserska" u niejakiej Chai Jedwab, wobec tego wywiadowca wraz z przodownikiem komisarjatu udali się pod wskazany adres, gdzie podczas rewizji wykryto całą skradzioną farbę. Chaję Jedwab aresztowano i wszystkich współsprawców osadzono pod kluczem. (bip)

Młodociani oszuści. W kooperatywie pracowników kolejowych zatrzymano 15-letniego T. Heresztyna, zam. przy ul. 6-go Sierpnia 94, w chwili, gdy chciał odebrać za kwitem kasowym kooperatywy 10 funtów mydła. Wobec tego, że suma wpłacona i oznaczona na kwicie była zbyt niską, kwit sprawdzono i okazało się, że zapłacono tylko za jeden funt, a następnie do ilości funtów dopisano zero. Wobec tego Heresztyna aresztowano, i podczas śledztwa okazało się, iż od dłuższego czasu, już kilku chłopców w ten sposób oszukiwało kooperatywę. Kupowali oni różne produkty spożywcze, płacili za jeden funt a następnie na kwitach dopisywali zero. Produkty sprzedawali następnie właścicielce sklepu spożywczego Natalji Adamskiej, u której podczas rewizji znaleziono większe zapasy papierosów, mydła i tp. pochodzące z kooperatywy pracowników kolejowych. bip.

Zamachy samobójcze. Helena Lewandowska, Milsza 57, weszła do domu nr. 21 przy ul. Anny na 3-cie piętro i tam w celu samobójczym napiła się większej dozy jodyny. Desperatkę po przepłukaniu żołądka odwiózł lekarz pogotowia do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Stanisław Bozyl, Brzezińska 40, w celu samobójczym napił się jakiegoś płynu trującego. Denata odwieziono do szpitala przy ulicy Targowej. bip

Podrzutek. W bramie domu przy ul. Karolewskiej 11 znaleziono dziecko płci żeńskiej, które przesłano do żłóbka. bip

—x—

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel Europejski. Ch. Rykowicz z Warszawy, M. Kagan z Łucka, Ch. Milenbach z Warszawy, G. Rajzman z Warszawy.

Hotel „Polonja". S. Przynowski z Będzina, P. Orbach z Sosnowca, M. Wigdorczyk z Warszawy, L. Papina z Wielunia, P. Giwen z Nowego Yorku, L. Rosbach z Bielska, K. Banaszkiewicz z Piotrkowa, J. Lalek z Piotrkowa, Ch. Zaklikowski z Warszawy, H. Stupkowska z Warszawy, W. Śnieżko z Warszawy, A. Goldberg z Będzina, S. Załęski z Warszawy, A. Schuster z Warszawy, Owczarek A. i Szapiro J. z Warszawy, M. Zylber z Białegostoku, J. Golcman z Kowla, J. Goldstein z Warszawy, Ch. Ehrenberg z Krakowa, M. Zolne z Gdańska, H. Weiman z Bielska, J. Molska z Wygieldowa, A. Ratnowski z Kowla.

Hotel „Savoy". P. Freidman ze Lwowa, J. Feld z Tarnowa, M. Waserlauf z Krakowa, A. Perlman z Lipnik, J. Rapaport z Bielska, S. Blangrund z Bobowy, S. Segat z Warszawy, M. Jokimczewski, z Słonina, P. Jakimczewski z Bielska, A. Flancbaum z Zamościa, J. Topolska z Warszawy, J. Gutkowski z Białegostoku, J. Wendel z Białegostoku, S. Pinkus z Warszawy, M. Krzyżanowski z Pątnowa, Ch. Leszczyński z Turka, G. Gawienska z Białegostoku, Z. Bujakowski z Warszawy, G. Garwicz z Wilna, S. Piesker z Wilna, J. Bornstein z Warszawy, N. Cukier z Warszawy, S. Skwara z Warszawy, H. Stieber z Warszawy, M. Grosman z Warszawy, M. Liszak z Warszawy, S. Skrzypczyński z Ostrowia, W. Bielawy z Ostrowia, L. Flancman z Lublina, L. Adler z Pabjanic, K. Żukowski z Warszawy, K. Boetticha z Łęczycy.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Najbliższe koncerty Łódzkiej orkiestry filharmonicznej. 18 poranek ludowy, poświęcony „Muzyce Romantycznej" odbędzie się pod dyrekcją Teodora Rydera w niedzielę dnia 11 bm. Jako solistka wystąpi młoda utalentowana skrzypaczka Bronisława Rotsztatówna, która odegra z tow. orkiestry koncert G-moll Brucha. W programie symfonicznym m. in. wspaniała suita Bizeta „Arlesienne I."

Po dłuższym pobycie zagranicą dyr. Grzegorz Fitelberg obejmie znowu batutę kapelmistrzowską w dniu 11 bm. na 18 symf. koncercie popołudniowym dyr. Fitelberg poprowadzi m. in. poemat symfon. Karłowicza „Powracające Fale" oraz słynne „Capriccio Espagnole" Rimskiego-Korsakowa. Znany chlubnie w świecie muzycznym skrzypek Borys Szwarc odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert Mendelssohna.

Dyr. Fitelberg dyrygować będzie również wielkim koncertem symfonicznym (abonamentowym) w poniedziałek dnia 12 bm., na którym oprócz nieśmiertelnej symfonji VII Beethovena odtworzy niegraną jeszcze w Łodzi symfonję „Klasyczną" genjalnego kompozytora rosyjskiego Prokofiewa, który obok Strawińskiego stanął na czele modernistycznego ruchu muzycznego. Koncert fortepianowy Czajkowskiego z tow. orkiestry znajdzie doskonałego interpretatora w osobie dobrze zapisanego w pamięci publiczności łódzkiej pianisty, Józefa Szwarca z Berlina.

Bilety na wszystkie powyższe koncerty, jak również abonamenty na 4-ty cykl koncertów abonamentowych, są do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie nr. 2.

Grand-Kino „COLOMBINA"

Dziś Wielka Premjera!

Początek o godz. 5, ost, o godz. 9.30 wiecz.

dramat z życia apaszów, ze znakomitym

E. Janningsem w roli głównej. 476-1

Warszawa, dnia 27.I-1923 r.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Sztab Generalny
Oddział V.
№ 1335|V. O.

Rozporządzenie.

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14.9-1922 r. w przedmiocie zebrań kontrolnych Dz. Ust. № 85|22 poz. 764, oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych L. 5529|Tjn. Dep. X. z dn. 28.12-22 r. wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej urodzeni w latach 1883—1899 włącznie, zgłaszający się do rejestracji, którzy posiadają stopnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. kadeci-aspiranci, w b. arm. niem. wszyscy aspiranci oficerscy, w b. armji ros. junkrowie), mają do dnia 1.3-1923 r. wnosić podania do M. S. Wojsk. w drodze przez przynależne P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że w zupełności odpowiadają następującym warunkom:

1) odbyli conajmniej 1 rok służby czynnej w wojsku,
2) posiadają cenzus naukowy przewidziany w Ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (ukończenie conajmniej sześciu klas szkoły średniej),
3) ukończyli szkołę lub kurs wojskowy, oraz złożyli odnośny egzamin.
Podania złożone w P. K. U. po dniu 1.3-1923 roku uwzględniane nie będą.

Minister Spraw Wojskowych
(---) Sosnkowski
Generał-Dywizji.

448-1

Licytacja.

Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 19 lutego 1923 roku o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej Nr. 9, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „ZAGŁOBA", oszacowanych na Mk. 900,000, składających się z **1) maszyny do pisania** firmy Thee Foks, **2) biurka wysokiego o 2-ch pulpitach, 3) kasy ogniotrwałej** firmy Zinke na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej rano do 1 pp. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska Nr. 225).

Łódź, dnia 1 lutego 1923 r.

Kasa Chorych m. Łodzi
Dr. Ed. Giebartowski
Komisarz.

468—1

SALA FILHARMONJI.

Dziś o godz. 8 i pół wiecz. **gra**
Józef
Turczyński.
Szczegóły w programach.

Bilety w Kasie Filharmonji (okienko Nr. 1) w godz. 10—1 i od 3 po poł. 471—1

MEBLE GABINETOWE KRYTE SKÓRĄ I GOBELINEM **DYWANY**
Fabryczny skład: ŁÓŻEK metalowych KONRADA JARNUSZKIEWICZA I SPÓŁKI Wyrobów B-CI THONET MATERACY.
Kompletne urządzenia pokoi:
Słołowych, Sypialnych, Salonów i Gabinetów.
Meble koszykowe.—Meble biurowe. Kuchnie białe.
Magazyn Mebli:
WŁ. ROMISZOWSKIEGO, Łódź, Piotrkowska Nr. 116
TELEF. 21-61. I piętro front. TELEF. 21-61.
Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty z zakresu stolarstwa i tapicerstwa. 462—3

TANIA WYSPRZEDAŻ bielizny trykotowej i wielki wybór BLUZEK poleca
STELZNER i WEBER
Łódź, Piotrkowska 141. 121—2

Lekarz Dentysta **Z. GLUCKSMANOWA**
CHOROBY JAMY USTNEJ i ZĘBÓW
przyjm. od 9-1 i 4-7 w niedzielę i święta od 9-1 przed poł. Cegielniana № 12, FRONT 2-gie piętro. 230—21

Kupuję **BRYLANTY,**
perły, złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję stare zęby i dywany, płacę najsumienniej 301—
Sklep jubil. **A. Herszkorn,** Cegielniana 37, róg Piotrkow.

„REPUBLIKA“ Łódź 8 lutego 1923 r.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA„ Łódź 8 lutego 1923 r.

PRODUKCJA WĘGLA W NIEMCZECH.

WYDOBYCIE WĘGLA W ZAGŁĘBIU RUHR WYNOSI 78 PROC. CAŁEJ NIEMIECKIEJ PRODUKCJI WĘGLA KAMIENNEGO.

Analiza imponującego rozwoju Niemiec w dobie przedwojennej wykazuje, że wybitnym jego czynnikiem było bogactwo niemieckiej produkcji węgla.

Eksploatacja obfitych pokładów węgla kamiennego w Niemczech zachodnich (okręg Ruhry, Saary i Zakwizgrański), na Śląsku i w Saksonji (okręgi Zwickau i Plauen) oraz węgla brunatnego w Niemczech środkowych i okręgu kolońskim nietylko pokrywała znaczne wskutek wielkiego uprzemysłowienia kraju zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz nadto umożliwiała eksport na dużą skalę. Tak więc po Anglji, jako największym przed wojną producentem i eksporterem węgla w Europie, zajmowały Niemcy drugie miejsce.

Zgoła inaczej przedstawiała się sytuacja Francji. Wprawdzie eksplorowano własne pokłady w północno wschodnich departamentach, jakoteż górzystych okolicach Francji środkowej, jednak rozmiary produkcji były niewielkie. Francja tedy skazana była na import obcego węgla.

Rolę poszczególnych krajów europejskich w dziedzinie produkcji węgla obrazują poniższe dane, pochodzące z roku 1908 (wdł. Wörterbuch der Volkswirtschaft).

Anglja	265,713,000	tonn
Niemcy	215,286,000	„
Austro-Węgry	48,384,000	„
Francja	37,491,000	„
Rosja	26,700,000	„
Belgja	23,558,000	„
Hiszpanja	3,442,000	„
Holandja	764,000	„
Włochy	422,000	„
Szwecja	305,000	„

Z przytoczonych cyfr wynika, że z ogólnej europejskiej produkcji, wynoszącej w r. 1908 — 622,065,000 tonn węgla, przypada na Anglję 42,7 proc., na Niemcy 34,6 proc., na Francję zaś tylko 6 proc.

Głód węgla, jakiego doznawała Francja, znalazł wyraz w liczbach ilustrujących konsumpcję węglową. Oto na głowę ludności przypadało we Francji w roku 1908 — 1,39 tonn spożytego węgla, gdy średnia konsumpcja na 1 głowę ludności wynosiła w tym samym czasie w Niemczech 3,34 tonn, w Anglji 3,99 tonn, a w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 4,25 tonn.

Gorzej jeszcze przedstawiały się horoskopy na przyszłość francuskiej produkcji węgla. W rozprawie p. t. „Ueber die Steinkohlenvorräte der europäischen Staaten und Nordamerikas“, zamieszczonej w czasopiśmie naukowem „Zeitschrift der Sozialwissenschaft“ (rocznik 1900, t. III), geolog niemiecki Frech ogłosił wyniki badań stanu najważniejszych pokładów węgla kamiennego i prawdopodobieństwa ich wyczerpania. Okazało się, iż najbardziej zagrożoną jest Francja. Frech twierdzi, że przy normalnej eksploatacji, pokłady węglowe we Francji środkowej wyczerpią się w przeciągu 100 lat, pokłady zaś północnej Francji w przeciągu 350—400 lat.

Wręcz przeciwnie natomiast wedle Frecha ma się rzecz z możliwościami eksploatacyjnemi kopalń niemieckich. Zagłębie nadreńskie wyczerpie się nie wcześniej, jak za lat 800, pokłady zaś górnośląskie, (które częściowo przeszły do Polski), wystarczą na lat z górą 1000.

Sytuacja węglowa Francji nie była więc pomyślna. Wojna i okupacja niemiecka znacznie pogorszyły stan rzeczy. Brak dotąd danych oficjalnych francuskich o rozmiarach zniszczeń kopalń, których dokonali niemcy; znanym jednak faktem jest, że były one ogromne.

W dobie powojennej (1921—1922) stan produkcji węgla kamiennego przedstawiał się w tysiącach tonn, jak następuje:

		Anglja:	Niemcy:	Francja:	Polska:
Sierpień	1921 r.	18,692	11,727	2403	660
Wrzesień	„	16,517	11,607	2432	659
Październik	„	21,090	11,977	2598	672
Listopad	„	18,386	11,710	2574	711
Grudzień	„	21,400	11,903	2632	703
Styczeń	1922 r.	21,692	12,166	2595	730
Luty	„	19,753	11,456	2670	690
Marzec	„	19,708	13,418	2696	861
Kwiecień	„	18,050	11,289	2419	675
Maj	„	19,146	12,120	2538	734

Przytoczone wyżej liczby pochodzą z okresu, poprzedzającego bezpośrednio przyłączenie do Polski części zagłębia górnośląskiego. W tym okresie Niemcy, pomimo utraty zagłębia Saary, były jeszcze krajem pod względem węglowym samowystarczalnym.

Dopiero utrata części zagłębia górnośląskiego spowodowała zmniejszenie się niemieckiej produkcji węgla kamiennego, kładąc zarazem kres doczasowej samowystarczalności węglowej Niemiec. Ogólna niemiecka produkcja węgla kamiennego wyniosła w czerwcu ub. roku 9,038,000 t., w lipcu 9,589,000 t., w sierpniu 10.206,000 t., we wrześniu 10,157,000 t., w październiku 10,753,000 t., w listopadzie 10.456,000 t. Statystyka niemieckiego handlu zagranicznego wykazuje we wrześniu 1922 r. przywóz 1,815,000 t. węgla kamiennego, w październiku zaś tytułu zobowiązań odszkodowawczych, Niemcy dostarczały Francji pokaźnych ilości węgla. Tak oto we wrześniu ub. r. wydały Francji 1,436,000 t., w październiku 1,455,000 t. (wraz z koksem, przerachowanym na węgiel kamienny). Jeśli wyeliminujemy te ilości z importu węglowego Niemiec w okresie tych miesięcy, to okaże się, że po utracie części zagłębia górnośląskiego Niemcy, jak to już zaznaczyliśmy, przestały być krajem samowystarczalnym co do węgla. Wszakże rozmiary tego niedoboru nie były wielkie.

Dopiero okupacja zagłębia Ruhry przez Francję zadała niemieckiej produkcji węglowej istotny cios. Według ogłaszanych w „Wirtschaft und Statistik“ danych centralnego niemieckiego urzędu statystycznego, produkcja okręgu Ruhr wyniosła we wrześniu 1922 r. 8,442,000 t., co stanowi 78,5 proc. całkowitej w tym miesiącu produkcji węgla kamiennego w Niemczech. W okresie lipiec—wrzesień 1922 r. w zagłębiu Ruhry produkowano przeciętnie 7,787,000 t. węgla kam. miesięcznie, co wynosi 78 proc. ogólnej jego produkcji w Niemczech w tym okresie.

Bezpośrednim więc skutkiem okupacji Ruhry będzie spadek niemieckiej produkcji węgla kamiennego do minimalnych rozmiarów, co pociągnie za sobą znaczny import węgla z zagranicy. Oznacza to poważne zachwianie się bilansu handlowego Rzeszy. Skutki tego nie dadzą długo na się czekać.

Edward Rosset.

Spekulacje przędzą czesankową.

Import polskiej przędzy do Polski.

Od dłuższego czasu zbieraliśmy materjały świadczące o niezdrowym stanie handlu przędzą czesankową. Ostatecznie ustaliliśmy że przędza wyprodukowana w przędzalniach łódzkiego okręgu która została wywieziona do Niemiec, bywa z powrotem sprzedawana w Łodzi, z tą jednak różnicą, że cena jej jest o 35 proc. niższa od ceny, pobieranej przez przędzalników polskich. Co więcej przędza czesankowa szwajcarska jest tańsza od naszej. Zachodzą takie absurdy, jak sprzedawanie przędzy przez firmy niemieckie loco przędzalnie polskie, dokąd niemcy oddają swą wełnę do zarobkowego czesania i przędzenia po cenach niższych, od pobieranych przez tą samą przędzalnię, za ową przędzę od odbiorców polskich.

Polityka sprzedażna przędzalń czesankowych, prowadzona od dłuższego czasu w sposób co najmniej dziwny, wymaga szczegółowego omówienia. Sprawie tej poświęcimy jutrzejszy artykuł.

Wiadomości gospodarcze.

KREDYTY P. K. K. P.

Nasz warszawski kor. (J. U.) donosi nam:

Pomiędzy P. K. K. P. a ministrem skarbu odbywają się konferencje w sprawie wzmożenia akcji kredytowej przez P. K. K. P. w wypadkach gdy chodzi o kredyty towarowe. — Kredyty udzielane byłyby nie w markach, lecz w złotych polskich. Tą drogą P. K. K. P. pragnie zapewnić sobie zwrotv pełnej wartości sum pożyczonych i zabezpieczyć się przed deprecjacją.

PODATKI WPŁYWAJĄ CORAZ LEPIEJ.

Nacz warsz. kor. (J. U.) donosi nam:

Preliminarz budżetu w dziedzinie podatków bezpośrednich za rok ubiegły, opiewający na 117 miljardów został nietylko przez władze podatkowe wykonany, ale nawet przekroczony gdyż ściągnięto 121 miljaródw marek, to świadczy o coraz większej sprawności aparatu skarbowych

KREDYTY DYSKONTOWE DLA PRZEMYSŁU ŚREDNIEGO.

Na skutek starań, poczynionych przez krajowy związek przemysłu włókienniczego P. K. K. P. przyznała bankowi handlowo-przemysłowemu i łódzkiemu oddziałowi banku dla handlu i przemysłu w Warszawie, po 300 miljonów mk. kredytu redyskontowego, przeznaczonego na dyskonto dla tych członków krajowego związku, którzy kredytu dyskontowego bezpośrednio w P. K. K. P. nie posiadają. Dla skorzystania z tego kredytu weksle winny być wpierw złożone związkowi, celem ich zbadania i zaopatrzenia w żyro związku. bip.

JARMARK W KRÓLEWCU WOBEC POLSKIEGO HANDLU.

Tel. wł. — GDAŃSK, 7 lutego. — Komitet jarmarku wschodniego w Królewcu na posiedzeniu dzisiejszym dopuścił firmy polskie i ich eksponaty do uczestnictwa w jarmarku. H. P.

—x—

DROŻYZNA W NIEMCZECH.

PAT. — BERLIN, 7 lutego — Prywatnym urzędnikom bankowym podniesiono płacę o 100 proc. w stosunku do poborów styczniowych.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Dolary Stanów Zjednoczonńch 35850
Dolary Stanów Zjednocz. czeki 35700
Franki belgijskie czeki 2020
Franki francuskie czeki 2300
Franki szwajcarskie czeki 6800
Funty angielskie czeki 167500
Korony austrjackie 0'53
Korony czeskie czeki 1040
Marki niemieckie gotówka 0'95
Marki niemieckie czeki 0'92
Miljonówka 1750.

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

Prima:

20 pojed. 1.07 dol., 24 pojed. 1.09 dol. 24 podw. skręt średni 1.16 dol., twardy 1.17 dol., 32 pojed. 1.21 dol., 32 podw. skręt średni 1.28 dol., twardy 1.29 dol., 40 pojed. 1.38 dol., 40 podw. skręt średni 1.48 dol., twardy 1.49 dol.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 7 lutego. (PAT). Zamknięcie giełdy warszawskiej z dnia 7 lutego.

GOTÓWKA.

Dolary Stan. Zjedn. 36000—35850
Dolary kanad. 35900—35650.
Marki niem. 0.95.

CZEKI.

Belgja 1995—2025.
Berlin 0.92 i pół—0.90.
Gdańsk 0.92—0.90.
Holandja 13600—13800.
Kopenhaga 7100—6800.
Londyn 167500—167750.
Nowy Jork 35800—35700.
Paryż 2305—2300.
Praga 1057.50—1060.
Szwajcarja 6845—6805.
Wiedeń 54—55.
Włochy 1797.50—1730.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1725—1710.
4 i pół proc Listy Zast. Ziem. za 100 rb. 2625.
4 i pół proc. Listy Zast. Ziem. za 100 mk. 57.50—58.
5 proc. obl. m. Warszawy 380—375.

AKCJE.

Bank Handlowy 62500—62000.
Bank dla Handlu i Przem. 26000—26500.
Bank Kredytowy 14000—15000.
Bank Małopolski 2500—2800.
Bank Przemysłowy 4000—4100.
Bank Polski Przem. Lwow. 4300—4250.
Bank Zachodni 60000.
Bank Zjedn. Z. Polsk. 12750—12500.
Bank Zw. Sp. Zarob. 19500—22000.
Kijewski 82000.
Wildt 28000—25750.
Cukier 765000—740000.
Firley 7800—7400 bez prawa do emisji.
Drzewo 6200—6750.
Węgiel 158000—154500.
Cegielski 104000.
Lilpop 83500—80000.
Modrzejów 68000—66000.
Ostrowiec 72000.
Orthwein 17500—16000.
Zielinski 29900—29000.
Rudzki 37000—36500.
Starachowice 38500—38000
Ursus 14000.
Pocisk 5300—5000.
Parowozy 11000—10200.
Zieleniewski 81000—78500
Żyrardów 1,630,000—1,650,000
Borkowski 7300—7000.
Hurt 4100—4000.
Jabłkowscy 13700.
Żegluga 5000—4800.
Polbal 4000.
Haberbusch 120000.
Majewski 41000—37000.
Nafta 8300—7900.
Nobel 18500—17800.
Lenartowicz 9700—9500.
Siła i Światło 6900—6700.
Puls 38000—39000.
Spiess 18500—14000.
Michałow 33000—31500.
Spirytus 81000.
Polus 13000—12500.
Chodorow 52000—50000.
Gosławice 65000—64500.
Pustelnik 30000—32000.

Czarna giełda warszawska.

Dolary 35.700
Marki niemieckie 0.94
Franki francuskie 2.290
Funty szterlingi 168.000

—o—

GIEŁDY ZAGRANICZNE

BERLIN, 7 lutego. Giełda urzędowa:
Warszawa 107 jedna czwarta (108);
Marka polska 107 (107 i pół)
Nowy York 36.691.50 (37.250)
Londyn 173.432.50 (175.000)
Paryż 2.320.82 (2.325)
Wiedeń (53.10)
Praga 1.092.73 (1110)
Włochy 1.779.44 (1.802 i pół)
Belgja 2.052.13 (2.047 i pół)
Szwajcarja 6.942.32 (7.015)
Helsingfors 947.37 (950)
Holandja 14.736.75 (14.750)
Christjanja 6.867.13 (6.920)
Kopenhaga 7.017.50 (7.090)
Stokholm 9.724.25 (9.910)
Hiszpanja 5.764.38 (5.840)
Buenos Aires 13.433.50
Ryga (tendencja spokojna)
Rio de Janeiro 4.160.38.

Tel. wł. — ZURYCH, 7 lutego. — Bankierzy szwajcarscy w okólniku wystosowanym do swej klijenteli, zwracają uwagę na prawdopodobieństwo dalszego spadku franka francuskiego.

ZURYCH, 7 lutego. (Zamknięcie giełdy): — Warszawa 0.01 trzy ósme, Nowy York 5.31 jedna czwarta, Londyn 24.86, Paryż 33.65, Wiedeń 0.0074 jedna czwarta, Praga 15.80, Włochy 25.72, Budapeszt 0.20, Sofja 3.20, Holandja 209 i pół, Bukareszt 2.55, Berlin 0.01 trzy ósme, Belgrad 4.90.

GDAŃSK, 7 lutego. Giełda urzędowa: — Warszawa 106.48—107.02
Marka polska 107.73—108.27
Nowy York 37.849.38
Londyn 173.432.50
Paryż 2.344.12—2.355.88
Poznań 105.23—105.77
Holandja 14.912.68—14.987.32

BAWEŁNA.

NEW-YORK, 6 lutego. Notowania końcowe:
Marzec 28.52.
Maj 28.83.
Lipiec 28.25.
Podstawa gatunek middling.

•• CASINO ••

KARA Druga i ostatnia serja „SODOMY i GOMORY”
miasta grzechu i występku

472—1

6 aktów współczesnego życia kobiety w roli głównej Lucy Doraine. Kilkanaście Miljardów Marek kosztowało odtworzenie tych orgji, szału i zmysłowych bachanalji, które podziwiamy w tym obrazie.

Początek przedstawień o godz. 4.30.

•• ODEON ••

Ostatnie 2 dni. — Ostatnie 2 dni.

Pamiętnik kobiety pięknej lecz bardzo lekkomyślnej.

Słynna kinodiva, urocza Mady CHRISTIANS w roli głównej, w 6-aktowym potężnym dramacie życiowym p. t. Żona Prokuratora

Początek pierwszego seansu o godz. 4.30.

TEATR ŻYDOWSKI „SCALA“ Cegielniana № 18. 469—1

Ostatni Wieczór Pożegnalny
Przed wyjazdem do Warszawy znakomitych artystów żydowskich: Miszy Fiszzona, Wery Zasławskiej i b-ci Fenigsztajnów

DZIŚ, w czwartek dnia 8 lutego godz. 8 i pół wieczór
Wielki wieczór humoru i pieśni ludowych dane będzie:
1) „Sobowtór“ kom. w 2 akt. A. Awerczenki. 2) „Zwarjowany talmudysta“ scena w 1-ym akcie J. L. Pereca. 3) „Pieśni ludowe“ wyk. P. p. ZASŁAWSKA, FENIGSZTAJN, STRUGACZ.

BILETY do nabycia w kasie teatru.

Licytacja.

Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 16 lutego 1923 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 71 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do POBORCA INGSTER, oszacowanych na Mk. 400,000, składających z **2-ch sztuk towaru paltotowego łącznie 54 metr.** na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 1 pp. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska Nr. 225).

Łódź, dnia 1 lutego 1923 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

Dr. Ed. Giebartowski
Komisarz.

464

LUNA DLA WSZYSTKICH tych, którzy dotychczas nie zdążyli podziwiać największy film doby obecnej LUNA

„LUKREZIA BORGIA”

demonstrujemy takowy tylko jeszcze przez dzień dzisiejszy. 460—1

Licytacja.

Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 2 marca 1923 roku o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Al. 1 Maja Nr. 121 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Z. ENGIEL i S-ka, oszacowanych na Mk. 450,000, składających się z **100 kg. przędzy Vigonja № 14, różnych kolorów** na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej rano do 1 pp. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska Nr. 225).

Łódź, dnia 1 lutego 1923 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

Dr. Ed. Giebartowski
Komisarz.

466

Pracownia kołder WATOWYCH i PUCHOWYCH. L. LANDAU Konstantynowska 10. 454-4

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka № 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 92—0

Dr. med. BRAUN
POŁUDNIOWA № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i poł. 1—2 i od 5—8. Panie od 4—5. 237—0

Obuwie
warszawskie najlepszych szewców
NA RATY
B. Smith, Pomorska 23. 240—2

Płacę 150 procent drożej kupuję Brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany.
7 Konstantynowska 7
Z. MILICH 348-51
prawa oficyna I piętro.

Poszukuję SZLICHT-MASZYNĘ (krochmalkę) do osnów. Oferty pod „Krochmalka“ do adm. „Republiki“.

Za BRYLANTY platynę, zęby, złoto i zegarki płaci najwyższe ceny
B. SZPIRO,
Konstantynowska № 20
284—47

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychow. (za wyraz 65 mk.)

Buchalterji gruntownie i w krótkim czasie nauczyć się można u Teodora Grossmana, ul. Sienkiewicza 29. 475—

Posady. (za wyraz 65 mk.)

Chłopiec inteligentny z 5-klasowem wykształceniem pragnie objąć posadę w branży manufakturnej lub przędzy. Uprasza się o składanie ofert w Adm. „Republiki“ pod „H. S.“

Inteligentny chłopiec z 5-cio klasowem wykształceniem poszukuje posady w branży manufakturn. w której pracował dotychczas jako praktykant. Oferty skierować proszę do Administracji „Republiki“ pod „inteligentny S. B.“

Kasjerka poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty do Administracji pod „Kasjerka“. 445

Młodzieniec z 6-kl. wykształceniem handlowym poszukuje posady. Oferty sub. „Biegłowość“. 438—1

Kupno i sprzed. (za wyraz 95 mk.)

A. A. KUPUJĘ meble, dywany, garderoby, maszyny do szycia. — Płacę najlepiej. Weinreich. Benedykta 19. 275—1

Zagub. dokum. (za wyraz 55 mk.)

Marja Flaumenbaum zgubiła paszport wydany w Łodzi Nr. 173 474—3

Zginął paszport zagraniczny do Ameryki na imię Abram Nowak wydany w Łodzi.

Franciszek Michalski zgubił paszport polski wydany w Łodzi.

Zgubiono matrykułę szkoły realnej Wieśniewskiego na imię Henryka Wójtatowicza.

Stowarzyszenie Sportowe „UNION“.

W sobotę, dn. 10 lutego r. b. w salach kino-teatru „LUNA“

WIELKI BAL MASKOWY
p.n. „NOC W KRAJU DOLARA“

POCZĄTEK O GODZ. 11.30 WIECZ. MNÓSTWO NIESPODZIANEK. — JAZZ-BAND. — ATRAKCJE SPORTOWE — M. I.: KORSO KOLARSKIE COW-BOY'ÓW. — — PANIE W MASKACH. — PANÓW OBOWIĄZUJE STRÓJ WIECZOROWY.

Bilety do nabycia w firmie „Meteor“, Przejazd 16 i w składzie aptecznym A. Dietla, Piotrkowska 157, a w dniu balu od godz. 7 do 10 wiecz. w lokalu klubowym, Przejazd 5. — Członkowie proszeni są o zgłaszanie się po karty wstępu do klubu lub do skarbnika (Przejazd 16). 384—2

KURSY WIECZOROWE „MATURY“

W DNIU 8-GO LUTEGO B. R. O GODZINIE 5 MIN. 30 WIECZ. ROZPOCZYNAJĄ SIĘ WYKŁADY W KLASACH OD 1-EJ DO 7-EJ.

:::: UL. ZIELONA Nr. 32 ::::
(SZKOŁA).
457—1

Licytacja.

Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 28 lutego 1923 roku o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Anny Nr. 14 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do KADLERA HENRYKA, oszacowanych na Mk. 450,000 składających się z **kasy ogniotrwałej dużej,** firmy Ziglera w Rawiczu, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej rano do 1 pp. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska Nr. 225).

Łódź, 1 lutego 1923 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

Dr. Ed. Giebartowski
Komisarz.

465

Licytacja.

Kasa Chorych m. Łodzi

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 27 lutego 1923 roku o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 25 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do ROZENTALA JULJUSZA, oszacowanych na Mk. 1,500,000 składających się z **szafy ogniotrwałej dużej,** firmy Zinke, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-ej rano do 1 pp. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska Nr. 225).

Łódź, dnia 1 lutego 1923 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

Dr. Ed. Giebartowski
Komisarz.

467

Za wydawnictwo „Republika“ Maurycy J. Poznański.
Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Oltaszewski.
Kierownik działu gospodarczego: Dr. Leszek Kirkien. Kierownik działu literackiego: Witold Wandurski. Kierownik działu lokalnego: Władysław Polak.
Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 7000 i odnósz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 7500 miesięcznie. Zagranicą mk. 10.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 500 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: w tekście 1000 mk., po tekście 700 mk. za wiersz nonparelowy (str. 4 szpalty). NEKROLOGI: 600 mk. za wiersz nonparelowy (str. 4 szp.). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 45.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagran. o 100 proc. drożej od miejscow. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.